Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRZEMYSŁ GRAFICZNY

ORGAN RADY POŁĄCZONYCH ORGANIZACJI PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO W WARSZAWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KRÓLEWSKA 10 m. 17
TELEFON 16-66

MIESIĘCZNIK

KONTO W POCZTOWEJ KASIE
OSZCZĘDNOŚCIOWEJ 8765
W WARSZAWIE

ROK V — STYCZEŃ—LUTY 1928 R. — Nr 1—2

KILKA SŁÓW WYJAŚNIEŃ

Już pięć miesięcy upłynęło od chwili zerwania kontaktu ze Związkiem Zakładów Graficznych w Poznaniu. Dalecy bylibyśmy od chęci poruszenia tej sprawy na łamach naszego pisma, na skutek okoliczności, wśród których to zerwanie nastąpiło. Jeżeli więc kreślimy te kilka słów wyjaśnień, to nie pod adresem ludzi, z którymi wszelka racjonalna dyskusja, jak się o tem przekonaliśmy, jest niemożliwa; pragniemy tu raczej rzucić garść informacji tym wszystkim, którzy podjęli się pięknej, choć ciężkiej pracy o znaczeniu ogólno - społecznem i państwowem. Mamy na myśli Organy Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Od chwili wskrzeszenia Państwa Polskiego czyniliśmy wszelkie możliwe zabiegi, by nawiązać stosunki z organizacjami poszczególnych dzielnic, co w rezultacie doprowadziłoby do stworzenia związku ogólnokrajowego. Zdawaliśmy sobie zawsze sprawę z tego, że działamy jedynie w dobrze zrozumianym interesie naszego przemysłu, wymagającego skupienia wszystkich sił zawodowych w młodym i niedoświadczonym organizmie państwowym.

Droga, jaką pierwotnie obraliśmy, była, że się tak wyrazimy, teoretyczna. Opracowaliśmy statut Stowarzyszeń Zakładów Graficznych, które miały działać w obrębie poszczególnych województw i uzyskaliśmy jego zatwierdzenie przez Władze. Następnie opracowaliśmy statut Związku tych stowarzyszeń i chodziło tylko o przystąpienie głównych ośrodków organizacyjnych, jak Kraków, Lwów i Poznań. I tu spotkało nas pierwsze niepowodzenie. Sprawa ta była przedmiotem obrad Zjazdu w Warszawie w roku 1923, jak również obszernej korespondencji i konferencji osobistych z poszczególnemi organizacjami. Niestety, bez skutku. Gdy zdawało się, że sprawa jest na najlepszej drodze i przychylne stanowisko Krakowa, a zwłaszcza Lwowa jest zapewnione, Poznań, urażony w swej ambicji dzielnicowej, nie dopuścił do zrealizowania naszych zamierzeń; bowiem statut przewidywał z natury rzeczy, jako siedzibę Związku — stolicę Kraju.

Przekonawszy się, że zboże jest jeszcze zielone, postanowiliśmy zaczekać, aż dojrzeje.

Tymczasem oczekiwała nas duża praca. Nasze młode Państwo było przez czas dłuższy w okresie organizacji. I dziś jeszcze okres ten za zupełnie zakończony uważany być nie może. We wszystkich dziedzinach życia publicznego wciąż jeszcze powstają nowe prawa, ustawy, przepisy i instytucje. Gdy każda niemal gałąź przemysłu polskiego posiada już oddawna organy, reprezentujące jej interesy nazewnątrz, a więc przedewszytkiem, wobec centralnych władz państwowych, my dotychczas należymy do wyjątków. Pomimo to jednak uważaliśmy, że jako organizacja, działająca na terenie Stolicy i posiadająca bezpośredni kontakt z najwyższemi władzami, mamy z konieczności obowiązek wzięcia na siebie ciężaru obrony interesów całego polskiego przemysłu graficznego.

Działalność nasza na tem polu była przedmiotem licznych artykułów w „Przemyśle Graficznym", którymi pragnęliśmy poinformować prowincję o przebiegu wielu spraw pierwszorzędnej doniosłości. Pokrótce wspomnimy tu tylko, że opracowaliśmy odpowiedni dział taryfy celnej i materjały do traktatu handlowego z Niemcami; poddawaliśmy wielokrotnej krytyce konkurencję drukarń rządowych i już osiągnęliśmy w tej dziedzinie poważne rezultaty; uzyskaliśmy bardzo korzystne zmiany w projekcie ustawy prasowej; przeprowadziliśmy zniżkę podatku obrotowego w pewnych działach przemysłu graficznego. Wiele jeszcze innych kwestji i zagadnień było przedmiotem naszych rozważań, memorjałów i zabiegów, jednak ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na ich wyliczenie.

Nadmienić tu jeszcze musimy, że w niektórych wypadkach, jak np. w sprawie ustawy prasowej, gdy była jeszcze w fazie projektu ministerjalnego, otrzymywaliśmy specjane pełnomocnictwa od organizacji prowincjonalnych (również z Poznania), by nadać naszym staraniom jeszcze więcej powagi. Wówczas Organizacja Wielkopolska musiała widocznie wierzyć, że skuteczniej potrafimy bronić jej interesów, znajdując się o kilka minut drogi od Ministerstwa Sprawiedliwości, niż ona mogłaby to uczynić w Poznaniu.

Słyszeliśmy dużo o świetnej organizacji drukarstwa Wielkopolskiego i nie wątpimy, że karność w ich szeregach jest godna naśladowania. Czy jednak Związek Poznański przeprowadził jaką sprawę, któ-



ra miałaby bezpośrednie znaczenie dla całego drukarstwa polskiego — tego nie wiemy. Bowiem milczą o tem zarówno protokóły zebrań i zjazdów, jak i artykuły informacyjne jego organu.

Mamy przekonanie, że kwestja siedziby związku ogólnokrajowego została rozwiązana przez samo życie. Nie mogliśmy się dzielić z organizacjami prowincjonalnemi pracą, którą w ich również interesie wykonaliśmy; nie zamierzamy się też z niemi dzielić poniesionemi kosztami. Pragniemy im jednak użyczyć nabytego doświadczenia. Nauczyło nas ono po wielu posiedzeniach i konferencjach w centralnych urzędach państwowych, po licznych audjencjach u ministrów, jakie są strony dodatnie posiadania reprezentacji w stolicy.

Pomimo to jednak nie chcemy nikomu narzucać naszego zdania a priori. Przyjmowaliśmy zawsze i nadal przyjąć jesteśmy gotowi każdę rzeczową na ten temat dyskusję. Być może, że potrafi nas kto przekonać na korzyść Poznania, Krakowa czy Lwowa. Musi to być jednak dyskusja rzeczowa i przyzwoita.

Innego jest zdania Związek Wielkopolski. Sądzi bowiem, że zamiast poważnych argumentów wolno operować, w razie ich widocznego braku, stekiem zarzutów, mających jedyne oparcie w zupełnej ignorancji stosunków, lub łatwowierności czytelników. Czyżby sądził również, iż dla dobra sprawy, dla ostatecznego zatarcia i w tej dziedzinie różnic pomiędzy dzielnicami wolno jest fałszować prawdę i używać paszkwilu względem organizacji koleżeńskiej?

Posiadamy pewne informacje, że w łonie Związku Wielkopolskiego nie wszyscy godzą się na dotychczasową jego politykę w sprawie organizacji ogólnokrajowej, a zwłaszcza na jego ostatnie posunięcia. Posiadamy również dowody solidarnego z nami stanowiska z innych stron kraju. Jako ludzie jednak, wymagający od siebie samych taktu i umiaru, musieliśmy się uchylić od wszelkiej dalszej rozmowy z organizacją Poznańską, a tembardziej od współpracy z nią nawet na terenie neutralnym.

— — — — — — — — — — — —

Ze szczerym żalem zmuszeni byliśmy odmówić naszej współpracy w organizowaniu grupy graficznej na Powszechnej Wystawie Krajowej, pomimo dwukrotnego zaproszenia, za które jeszcze raz serdecznie dziękujemy.

Sądząc z luźnych rozmów, przewidujemy w niej udział najpoważniejszych zakładów warszawskich. Nakłaniamy je do tego gorliwie, zdając sobie sprawę z idei Wystawy i jej znaczenia dla Kraju.

Szanownym organizatorom życzymy pełnego spełnienia Ich zamierzeń. By zaś byli pewni, że nie powoduje nami brak ochoty do pracy społecznej, uważaliśmy sobie za obowiązek skreślić tych słów kilka.

T. G.

ZNIESIENIE OPŁAT POCZTOWYCH OD DRUKÓW PRZESYŁANYCH DO BIBLJOTEK PUBLICZNYCH

Na skutek starań, jakie Rada P. O. P. Graficznego podjęła w lipcu r. z. w Ministerstwach W. R. i O. P., Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, aby koszty opłat pocztowych przy przesyłaniu druków do bibljotek publicznych nie obciążały drukarzy — Ministerstwa przychyliły się do dezyderatów Rady i postanowiły kosztami temi obarczyć odbiorców druków, t. j. bibljoteki publiczne.

W sprawie tej w Min. W. R. i O. P. odbyło się kilka narad z przedstawicielami Min. Spr. Wewn., Ministerstwa Poczt i Telegrafów i przy udziale członków Rady P. O. P. G. Omawiano szczegółowo techniczną stronę wysyłania druków.

Członkowie naszej organizacji kładli nacisk na zastosowanie przy wysyłkach takiej manipulacji pocztowej, przy której drukarz kwitowany byłby przez urząd pocztowy z odbioru każdego poszczególnego egzemplarza druku oddzielnie.

Jest to warunek na tyle ważny, iż jedynie posiadanie przez drukarza oddzielnego na każdy wysłany egzemplarz pokwitowania, może go względnie zabezpieczyć przed posądzeniem niewysłania druku, wówczas, gdy z powodów od wysyłającego niezależnych druk ten w drodze przepadł i do miejsca swego przeznaczenia nie doszedł. Wszak za niewysłanie druków grozi drukarzowi poważna kara (Art. 67 Prawa Prasowego z dn. 10 maja 1927 roku), a półroczna praktyka wykazała, iż w wielu wypadkach, gdy z wszelką pewnością wysyłka była uskuteczniona — druk do miejsca przeznaczenia nie doszedł.

Jeśli chodzi o druki mało wartościowe, reklamacje bibljotek mogą być bez szemrania przez drukarzy uwzględniane i druk, jakkolwiek wysłany, lecz przez bibljotekę nie otrzymany, może być ponownie do reklamującej bibljoteki wysłany. Inaczej jednak rzecz się ma, gdy chodzi o druki kosztowne, o dzieła wartościowe. Od drukarza, który spełnił swój obowiązek i w lojalnem zastosowaniu się do przepisu prawnego kosztowne egzemplarze do bibljotek rozesłał, nie można żądać aż takiej kurtuazji, aby w razie zagubienia wartościowej książki w drodze — zmuszony był drugi egzemplarz tej książki ponownie wysłać. Dla zebezpieczenia więc drukarza od strat i grożących mu kar niezbędnem jest aby w książce wysyłkowej każdy egzemplarz druku oddzielnie przez urząd pocztowy był kwitowany.

Jest to, jakieśmy już wyżej powiedzieli, zabezpieczenie względne, ponieważ urzędy pocztowe nie sprawdzają zawartości pakietów ani tytułów dzieł wysyłanych, a kwitują jedynie z ilości otrzymanych pakie-

tów. Jakkolwiek względne, jest to jednak zabezpieczenie maksymalne przy istniejących warunkach. Wysyłanie druków za pokwitowaniami zwrotnemi, miast udogodnienia, wprowadzićby mogło jeszcze większy zamęt, nie rozwiązując sprawy.

Wydaje się być celowem, aby drukarnie wprowadziły jednakowego typu kontrole wysyłanych druków. Kontrola taka o tyle będzie dobra, o ile posiadać będzie wszystkie dane, umożliwiające szybkie i łatwe sprawdzenie i udowodnienie, iż dany druk we właściwym czasie i pod właściwym adresem został przez drukarnię wysłany.

W wyniku konferencji odbytych w Min. W. R. i O. P. w listopadzie i grudniu r. z., już na początku roku bieżącego miało być ogłoszone rozporządzenie dodatkowe o zwolnieniu drukarń od ponoszenia kosztów przesyłek pocztowych. Sprawa ta jednak uległa odroczeniu, ze względu, iż przed 1 kwietnia r. b. ma się ukazać Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, znoszące stosowanie ryczałtowych opłat pocztowych od korespondencji rządowej, omawiane więc rozporządzenie, zwalniające drukarzy z kosztów przesyłek, musi być uzgodnione z nowem prawem pocztowem i prawdopodobnie ukaże się nie wcześniej jak w kwietniu r. b.

W SPRAWIE SZKOŁY GRAFICZNEJ

Towarzystwo Kształcenia Zawodowego Grafików w Warszawie nadesłało nam komunikat wyjaśniający wątpliwości, wysunięte przez Związek zawodowy Litografów i Chemigrafów w artykule p. t. „Organizacja nowej szkoły graficznej w Warszawie", zamieszczonym w Nr. 26 „Robotnika". Komunikat ten poniżej podajemy:

„W związku z treścią artykułu p. t. „Organizacja nowej Szkoły Graficznej w Warszawie", zamieszczonego w Nr. 26 „Robotnika" z dnia 25 stycznia, Zarząd Towarzystwa Kształcenia Zawodowego Grafików, jako koncesjonarjusz Szkoły komunikuje, że autorzy artykułu niesłusznie stają wyłącznie na gruncie potrzeb przemysłu lito - chemigraficznego. Jak to wskazuje sama nazwa Szkoły, jest ona już teraz znacznie wszechstronniejszą, gdyż zawiera oprócz działu litografji i chemigrafji dział fotograficzny oraz bardzo duży dział drukarski, a w przyszłości uruchomiony będzie i dział introligatorski. W ten sposób reprezentowane będą w Szkole wszystkie działy, składające się na produkcję graficzną. Ilość miejsc w Szkole jest ograniczoną, a w związku z powyższem i obawy autorów artykułu, że szkoła wytworzy nadmiar wykwalifikowanych pracowników w dziale lito - chemigraficznym jest nieuzasadniona, gdyż wychowankowie Szkoły zaledwie w niewielkiej ilości reprezentować będą tę gałąź przemysłu graficznego i ogół ich dzielić się będzie między wszystkie działy produkcji graficznej, nadmiernej więc podaży rąk do pracy nie będzie.

Uruchomienie nie kursów, ale dziedziny Szkoły Przemysłu Graficznego nie jest eksperymentem, ale wypełnieniem istniejącej dotychczas luki w nauczaniu zawodowem i dążeniem do podniesienia poziomu wykonania. Druki wzorowe, spotykane na wystawach nie zmniejszą faktu, że ogólny poziom sztuki graficznej w Polsce, a szczególnie w b. zaborze rosyjskim jest bardzo niski i że w tej dziedzinie poprawa jest konieczną. Prowadząc ucznia od pierwszej chwili jego zawodowego kształcenia, chroniąc go od nabycia w pracy wad, które obecnie łatwo nabywa terminator w praktyce warsztatowej dzięki przeważnie niskiemu poziomowi tych warsztatów, przeciwnie, wskazując właściwe metody pracy i operując nowoczesnemi maszynami i narzędziami, Towarzystwo sądzi, że w ciągu 4-o letniego okresu nauki postawi poziom zawodowego wykształcenia ucznia Szkoły Przemysłu Graficznego na potrzebnym wysokim poziomie, tak pod względem technicznym, jak i praktycznym, co niewątpliwie odbije się korzystnie w swoim czasie na produkcji warsztatów.

Organem zwierzchnim Szkoły jest Rada Nadzorcza, w skład której wchodzą nietylko przedstawiciele Organizacji Właścicieli Zakładów, ale, jak tego sobie życzą autorzy artykułu, również i przedstawiciel Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Departament Szkół Zawodowych), oprócz przedstawiciela miasta i innych instytucji społecznych. Praca Zarządu Szkoły prowadzona jest bezstronnie z uwzględnieniem przepisów władz szkolnych i istotnem dobrem sprawy, a nie z punktu widzenia czyichkolwiek bądź interesów. Uwagi organizacji zawodowych brane są zawsze pod uwagę, o ile powyższym zasadom odpowiadają, a jako chęć współpracy z temi organizacjami może służyć dowód, że na posiedzeniu Zarządu Towarzystwa z dnia 19 stycznia r. b. uchwalono wniosek rozszerzenia Rady Nadzorczej Szkoły, celem powołania przedstawicieli organizacji pracowniczych. Sprawa ta, stanie się aktualną po uzyskaniu zatwierdzenia Władz".

MIEJSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

Przy rozważaniu gospodarki miejskich zakładów zaopatrywania,, rada miejska na posiedzeniu z dnia 19 stycznia r. b. przyjęła wnioski magistratu, zalecające pewne reorganizacje tych zakładów; odnośnie zakładów graficznych, uchwalono pozostawić je przy miejskich zakładach zaopatrywania.

Jak wiadomo miejskie zakłady zaopatrywania powstały w celu uchronienia szerokich warstw spożywców od występującego szczególnie wybitnie w okresie wojny i czasu powojennego — wyzysku ze strony niesolidnych kupców **artykułami pierwszej potrzeby.**

W toku prowadzonej w radzie miejskiej dyskusji radny Hartleb godzi się z poglądami, że miejskie zakłady zaopatrywania mogą odegrać właściwą rolę, gdy nie będą chwytały... dziesięciu srok za ogon, lecz ujmą w swoje ręce produkcję czy dostawę artykułów pierwszej potrzeby i masowego spożycia (artykuły spożywcze, materjały opałowe i t. p.).

Nawiązując do opinji p. Hartleba, zaznaczyć musimy, iż **zakłady graficzne miejskich zakładów zaopatrywania**, które — jak wiadomo — nie poprzestają na produkcji druków na wyłączne potrzeby instytucji magistrackich, lecz przyjmują do wykonania najróżnorodniejsze roboty prywatne — są właśnie tą dziesiątą sroką, którą zakłady zaopatrywania z własną szkodą i ze szkodą prywatnego przemysłu graficznego najniepotrzebniej za ogon ciągną.

Oto dalej opinja radnego M. Eilenberga, który jako przemysłowiec i znawca spraw gospodarczych samorządu miejskiego na temże posiedzeniu wyraził się w sposób następujący o miejskich zakładach graficznych: **„kosztowne zakłady graficzne, nie mające żadnego logicznego związku z celami i zadaniami zakładów zaopatrywania, przyjęto do budżetu miejskiego sztucznie. To, co miastu jest potrzebne z produkcji graficznej, może być wykonane lepiej i taniej w przedsiębiorstwach prywatnych. Dziś, gdy w przedsiębiorstwie tem utopiono bezcelowo i nieproduktywnie olbrzymi kapitał, szuka się dlań schronienia w budżecie zakładów zaopatrywania. Wówczas, gdy okazywano rozmach w kierunku zgoła zbędnym, w zaniedbaniu znalazły się poważniejsze nieco i ważniejsze dla ludności działy..."**

Książki Miejskich Zakładów Graficznych wykazują zyski bilansowe. Lecz pozwolimy sobie zapytać czynniki miarodajne, czy istnieje kontrola cen, po jakich Zakłady dostarczają druki dla Magistratu? O ile nam wiadomo, druki te są dostarczane bez przetargu i żadnej kontroli cen niema. W tych warunkach buchalterja Miejskich Zakładów Graficznych może wykazać zyski w każdej żądanej wysokości. Straty zaś mogą się błąkać po różnych wydziałach Magistratu, jako odbiorcach druków. Tylko, że strat tych nikt nie liczy.

Wreszcie jeszcze jedna uwaga. Mniej więcej przed dwoma laty Miejskie Zakłady Graficzne sprowadziły z Niemiec kosztowną maszynę i całą skomplikowaną instalację do tak zw. rotograwiury, t. j. specjalnej techniki, mającej zastosowanie przy najwykwintniejszych drukach ilustrowanych. Ponieważ na miejscu niema odpowiednich sił fachowych, sprowadzono instruktorów zagranicznych, którzy, o ile nam wiadomo, dotychczas jeszcze pracują.

Pomijamy już koszty tej nieszczęśliwej imprezy i straty, jakie przynosi w związku z niemożnością jej należytego wykonania. Lecz pozwolimy się zapytać. czy doprawdy rotograwiura posiada cokolwiek wspólnego z zaopatrywaniem szerokich mas stolicy w artykuły pierwszej potrzeby? A jeżeli nie, to kto jest odpowiedzialny za tak lekkomyślne szafowanie groszem publicznym?

Przyglądając się działalności Miejskich Zakładów Zaopatrywania, a w szczególności ich Zakładów Graficznych, dochodzi się mimowoli do wniosku, że jeżeli nie posiadamy dotychczas „Miejskich Wytwórni Dywanów" lub „Miejskich Zakładów Jubilerskich" — jest to tylko dziełem przypadku. **H. B.**

BARBARA BOGUSŁAWSKA 10

CECH DRUKARZY W KRAKOWIE W XVII I XVIII WIEKU

Dla tych przyczyn mamy powtórzony zakaz znieważenia towarzyszy jeszcze raz w surowszym tonie w roku 1747. Paragraf czwarty praw ustanowionych na kongregacji w tymże roku napomina towarzyszy i pół - towarzyszy, aby pod groźbą kar porzucali natychmiastowo robotę u Pana, nie szanującego nadanego im przez Augusta II przywileju i ośmielającego się uderzyć pracującego.

Pozatem jeżeli chodzi o stosunek Pana do towarzyszy wysuwa się kwestja czasu trwania pracy i płacy. Niestety co do tego mamy niewiele danych. Widać tylko, że towarzysze godzili się do pracy na „sztukę" albo na określony czas i wtedy zostawali na „wikcie" właściciela drukarni. Umowę co do sposobu pracy można było zmieniać często, nie było to jednak dobrze widziane w cechu i towarzysz tak postępujący zyskiwał miano „niestatecznego". Z bie- [illegible] spotykamy coraz rzadziej, aby towarzysze zostawali „na wikcie", co jeden z właścicieli drukarń tłumaczy w skardze na pracującego tem: „że sobie raz u mnie wikt chwali, a drugi raz gani".

Określonych godzin pracy nie było, pracowano czasami nawet i w święto czego dowodem są także zobowiązania. W roku 1751 np. towarzysz obiecuje „w święto fragmenta rozbierać". Jak się przedstawiała płaca niema danych, raz tylko znalazłam pozycję w książkach jednego z drukarzy: „zapłacenie czeladzi drukarskiej od 1 octobris 1729 ad 29 aprilis Anni 1730 iako osobliwy regestr — zł. 408 gr. 23" ale nie mogłam wyznaczyć ilości zatrudnionych w drukarni i czasu pracy.

W końcu charakterystycznem jest rozciąganie pewnego rodzaju opieki moralnej nad towarzyszami pracującymi w drukarni, jeżeli swoim zachowaniem lub trybem życia nie zadawalniali zwierzchnika, podawał on do Starszych Zgromadzenia skargę, na skutek której byli karani.

c) Towarzysze Przychodniowi.

Odrębną kategorję w cechu tworzyli towarzysze przychodniowi z innych miast i krajów; przybywa-

AMORTYZACJA W PRZEMYŚLE DRUKARSKIM

Artykuł, który się ukazał pod powyższym tytułem w N-rze 66-ym czasopisma „Zeitschrift für Deutschlands-Buchdrucker", daje godne wielkiego uznania wskazówki, jak należy celowo uskuteczniać odpisy amortyzacyjne, mające dla przemysłu drukarskiego szczególnie wielką wagę wobec wysokich cen nowonabywanych maszyn i innych objektów.

Zalecona w tym artykule metoda czynienia odpisów od ceny kupna w równych sumach, rozłożonych na ilość lat, przewidywaną jako okres trwania danej maszyny, jest teoretycznie najprawidłowszą, najpewniejszą i najbardziej celową.

Czem się więc dzieje, że w praktyce sposób ten tak mało stosunkowo ma zwolenników, tak rzadko znajduje zastosowanie, wówczas, gdy daleko częściej spotyka się inne metody o wiele mniej odpowiadające celowi.

Przyczyna prawdopodobnie polega na tem, że ten teoretycznie najprawidłowszy sposób wywołuje w praktyce konieczność rzeczywiście złożonych i czas zabierających robót, jak wyliczenie przypuszczalnego okresu trwania każdego poszczególnego przedmiotu, następnie wyprowadzenie wynikającej stąd sumy rocznego odpisu, przyczem odpis ten corocznie musi być odjęty od książkowej wartości każdego oddzielnego przedmiotu, a nowe książkowe wartości muszą być ponownie zebrane.

Ten stosunkowo złożony sposób jest wprawdzie odpowiedni dla niewielu wielkich oddzielnych przedmiotów, ale w najwyższym stopniu niepraktyczny dla niezmiernego mnóstwa drobnych objektów, przepełniających każdy zakład drukarski.

A już zupełnie nieodpowiednim sposób ten wydaje się do amortyzacji nabywanych czcionek, które stosunkowo rzadko nabywa się większemi partjami, dużo częściej natomiast w niewielkich ilościach różnych gatunków i rodzajów, dostosowanych do każdorazowej potrzeby. Raz są to cyfry, innym razem ozdoby i obramowania, lub pismo akcydensowe, często również tylko oddzielne komplety do dopełnienia posiadanych zapasów lub też materjał mosiężny w rozmaitych ugrupowaniach, tak że przedmioty te w bardzo krótkim czasie nie dadzą się wydzielić z ogólnego zapasu, a wskutek tego i oddzielne określanie ich wartości w corocznym inwentarzu stałoby się istotnym nonsensem.

Charakterystycznem jest właśnie to, że we wszystkich przykładach i artykułach, traktujących o czynieniu odpisów amortyzacyjnych od ceny kupna, zawsze tylko są wymieniane wielkie objekty pojedyńcze, lecz artykuły te pomijają znaczącem milczeniem zastosowanie tego sposobu do niezliczonych drobnych pozycji inwentarzowych. Niektóre mniemane dogodności takiego odpisywania na amortyzację od ceny przedmiotu nowego, jak np. ciągła ewidencja książkowej wartości każdego oddzielnego przedmiotu i jaknajbardziej możliwe przystosowanie do rzeczywistej, t. j. ogólnej wartości przedmiotów dokupywanych, mają miejsce jedynie wówczas, gdy się dokonywa obliczenia każdego, nawet najdrobniejszego przedmiotu oddzielnie i nie stosuje się żadnego zgrupowania i połączenia większej ilości jednakowych drobnych przedmiotów dla ryczałtowego odpisu, a tem samem nie wprowadza się żadnego możliwego uproszczenia w uskutecznieniu tej pracy.

Z innych jednak jeszcze ważniejszych przyczyn odpisywanie od ceny kupna jest wątpliwie korzystne, jeżeli nawet nie przedstawia zupełnego niebezpieczeństwa, mianowicie dlatego, że suma tak zwanych wartości nowych może łatwo omamić właściciela co do wartości jego zakładu, będąc o wiele wyższą od ogólnej zbiorowej wartości. Że wytworzenie się takich fałszywych poglądów na okoliczności może być szkodliwem dla zakładu pod względem obliczenia podatków lub pod innemi względami, tego nawet dowodzić nie potrzeba.

---

jący do obcego miejsca byli zależni od miejscowego cechu.

Statuty cechu drukarzy krakowskich przewidują specjalne przepisy odnośne do nich już od chwili powstania organizacji. Stosunki te były regulowane częściowo w celu ułatwienia im znalezienia zajęcia, jako pewnego rodzaju akcja samopomocy, częściowo, i prawdopodobnie to było główną przyczyną, miały one na celu obronę praw miejscowych czeladników przed konkurencją obcych przybyszów, którzy by mogli sprowadzić nadmiar sił roboczych na rynek. Możliwe także, że było to solidaryzowanie się z cechami innych miast w celu uniemożliwienia jednostkom niepożądanym zajmowania się sztuką drukarską. Dlatego też cech wymagał od Towarzysza świeżo przybyłego do Krakowa, świadectwa dobrych obyczajów, dowodu, że nie był wygnany z innego miasta oraz okazania próby w kunszcie drukarskim w okresie dwutygodniowym po przybyciu do miasta. Gdyby zaś chciał dłużej pracować musiał przed upływem 6 tygodni złożyć do kasy cechu 10 złp.

Widocznie jednak Towarzysze Starsi, od których początkowo zależało przyjęcie Towarzysza Przychodniowego, mieli za mało władzy i za mało się z nimi liczono, gdyż w następnych Statutach przyjęcie do roboty takiego towarzysza jest uwarunkowane zgodą Rektora.

W stosunku do towarzyszy przychodniowych zrobione jest w roku 1777 jedno jeszcze zastrzeżenie, dotyczy ono właśnie miejscowych członków cechu, którym zostaje zabronione opowiadanie praw kongregacji przychodniom, lecz mają być oni odsyłani do Panów Starszych, gdzie mogą się dowiedzieć miejscowych praw i zwyczajów.

Towarzysze przychodniowi musieli składać w cechu metryki i świadectwa z drukarni w których poprzednio pracowali. Świadectwo to, mówiące o sprawowaniu i zdolnościach towarzysza, było wystawiane przez właścicieli drukarń, prefektów czyli zarządzających niemi, a czasem nawet przez kolegów-towarzyszy pracujących w tej samej drukarni i poświadczone przez prefekta. Jako przykład podaję jedno z nich:

(D. c. n.).

Z drugiej strony niebezpieczeństwo polega również na tem, że, jak to w zakończeniu wymienionego artykułu jest wskazane, suma książkowych „wartości nowych" jest brana za podstawę odpisu amortyzacyjnego, doliczanego do kalkulacji kosztów własnych. Ponieważ, na nieszczęście, ceny prawie wszystkich przedmiotów inwentarzowych niepowstrzymanie rosną, już po paru latach mógłby zajść wypadek, że książkowe „wartości nowe" pozostałyby znacznie w tyle za ówczesnemi cenami kupna, które jedynie tworzą właściwy, niezawodny punkt wyjścia do obliczenia odpisów amortyzacyjnych, stanowiących podstawę kalkulacji. Celem odpisów amortyzacyjnych przecież jest nietylko umorzenie sumy pieniężnej, zużytej kiedyś w przeszłości na nabycie danego przedmiotu, lecz conajmniej również zebranie takiej sumy, która po zupełnem zużyciu nabytku będzie konieczną na kupno nowego przedmiotu takiego samego rodzaju.

Ponieważ zatem metoda odpisywania od wartości kupna właśnie dla drukarń z ich niezliczonemi pojedyńczemi przedmiotami jest zbyt kłopotliwą, z drugiej zaś strony wprowadzenie nowej oceny, jako pojęcia wartości, do całego obrachunku wydaje się niebezpiecznem, autor niniejszego artykułu powiada, iż we własnym zakładzie wprowadził oddawna metodę odpisywania od książkowej wartości sposobem poniżej opisanym.

Gdyby czynić corocznie od każdorazowej książkowej wartości odpis jedynie w równej stopie procentowej, jak to bywa w użyciu przy sposobie odpisywania od ceny kupna, to znaczy odpisywać procentowo od corocznie mniejszej sumy podstawowej, to procedura ta trwałaby do nieskończoności zanimby dany przedmiot istotnie został zupełnie zamortyzowany. Jeżeli jednak chcemy, jak to jest konieczne ze względu na czas trwania poszczególnych przedmiotów, prócz odpisywania od każdorazowej zmniejszającej się książkowej wartości i kapitał w krótkim szeregu lat również już zamortyzować, to musimy znacznie podwyższyć procentową stopę odpisów.

Ponieważ całkowite zamortyzowanie do zera nie jest dopuszczalne w żadnym razie ze względów podatkowych, najniższą granicę odpisów musi stanowić wartość starego materjału. Wskutek tego odpisy amortyzacyjne pisma (czcionek) mogą być doprowadzone do 8% ich ceny, pozostałych zaś przedmiotów do 1%. Ta końcowa wartość zostanie osiągnięta dopiero po 44-ch latach i pół, jeśli będziemy corocznie odpisywali 10% od książkowej wartości. Możnaby ją osiągnąć już po 28-u latach, czyniąc corocznie odpisy 15%-owe od książkowej wartości.

Ponieważ jednak taki okres amortyzacji jest jeszcze o wiele zadługi, musimy przejść conajmniej na 20-o procentowe roczne odpisy od książkowej wartości, jeśli mamy końcową wartość 1-o procentową osiągnąć po 19-u latach, to jest w tym samym czasie, dgy 5-o procentowe odpisy od ceny kupna doprowadzają do tego samego celu. 25%-owy coroczny odpis od książkowej wartości sprowadza w 16 lat 40%-owy w 10 lat, a 50%-owy w 6¾ roku cenę pierwotną do wysokości 1% i odpowiada wobec tego w swoich skutkach mniej więcej odpisom 6¼, 10 i 15%-owym od ceny kupna.

Jasnem jest, że przy tym systemie odpisów wskutek stosunkowo wysokiej stopy procentowej amortyzuje się w pierwszych latach znaczna część wartości nabytego przedmiotu, przeciwnie zaś w ostatnich latach okresu trwania odpisów tylko nieznaczne jej ułamki. Właśnie to jednak odpowiada daleko lepiej rzeczywistemu zmniejszaniu się wartości przedmiotów nowonabytych do przedsiębiorstwa, niż coroczne odpisywanie równych kwot, ponieważ wiadomo, że każda maszyna przez samo już tylko ustawienie w zakładzie drukarskim traci znaczną część swojej ceny kupna, która szybko spada w dalszym ciągu gdy tylko pierwsze ślady zużycia maszyny stają się widocznemi. Wiadomo np., że jeden raz tylko do próbnej odbitki pociągnięte farbą i znowu zmyte nowe czcionki nigdy już nie mogą być wycenione jako nowe.

Stosuje się więc te odpisy od książkowej wartości nie do każdego przedmiotu oddzielnie, tylko do tych przedmiotów połączonych w oddzielne grupy:

a) budynki,
b) maszyny,
c) czcionki,
d) metale,
e) elektryczne artykuły wszelkiego rodzaju,
f) sprzęty, szczególniej meble drewniane i inwentarz biurowy i t. d.

Oddzielne przedmioty są przyłączane do tych różnych grup głównych z uwzględnieniem ich przypuszczalnego czasu trwania, tak, że dla wszystkich przedmiotów tej samej grupy może być przyjęty bez zbyt wielkich omyłek jeden określony czas trwania, wobec tego do każdej oddzielnej grupy można zastosować jednakową stopę procentową odpisów amortyzacyjnych. Odpisuje się naprzykład 20% od książkowej wartości zbiorowego konta maszyn, co daje ostatecznie ten sam wynik jak dozwolone przez wszelkie skarbowe urzędy 10%-owe coroczne odpisy od ceny kupna.

Tym samym sposobem odpisuje się np. od książkowej wartości konta czcionek corocznie 33⅓% i otrzymuje się stąd poniższą tablicę, podług której pierwotna wartość w ciągu 6¼ roku doprowadza się do przeciętnej wartości starego ołowiu, stanowiącej 8,05% wartości czcionek.

Cena kupna	100 M-k
Odpis w 1-ym roku	33,33 „
	66,67 „
„ w 2-gim „	22,23 „
	44,44 „
„ w 3-im „	14,81 „
	29,63 „
„ w 4-ym „	9,88 „
	19,75 „
„ w 5-ym „	6,58 „
	13,17 „
„ w 6-ym „	4,39 „
	8,78 „
„ w 1-ym kwartale 7-go roku	0,73 „
Ostateczna wartość po 6¼ roku	8,05 M-k

Za pomocą takiego sposobu całkowita praca inwentarjalna i wyrachowanie odpisów amortyzacyjnych stają się jaknajbardziej uproszczonemi, bez jakiejkolwiek szkody dla poszczególnych przedmiotów.

Jeśli w jakim bądź wypadku, np. przy sprzedaży starej maszyny, potrzeba ustalić jaka suma wartości odpowiadała pojedyńczemu przedmiotowi w pewnym określonym czasie, to z powyższej tablicy odpisów w związku z łatwą do oznaczenia datą nabycia przedmiotu da się bez trudności wyrachować jaka część ryczałtowej wartości książkowej całej grupy odpowiada obecnie danemu przedmiotowi.

Pewna tylko niedogodność, zresztą zupełnie teoretyczna, mogłaby się okazać przy tym sposobie odpisów, mianowicie coroczna znaczna chwiejność sum odpisów. W praktyce jednak łatwo uniknąć i tej nie-

dogodności, jeśli się zwraca baczną uwagę, jak to być powinno zasadą w każdym porządnym zakładzie, by corocznie czynione zakupy trzymały się mniej więcej ściśle poziomu sum zamortyzowanych. Jeśli się na to uważa, to książkowa wartość zakładu pozostaje z roku na rok prawie niezmieniona i odpowiednio do tego coroczna łączna suma odpisów trzyma się równej wysokości. Tym sposobem może być zapewnione trwałe, we właściwym czasie, bieżące odnawianie wszystkich przedmiotów w zakładzie. Ale nawet w takim wypadku, gdy wyjątkowo w tym lub innym roku odpisane na amortyzację sumy nie zostaną równocześnie włożone w nowe zakupy, tylko np. zbierane na jeden szczególnie znaczny nabytek, to i tak szkoda, którą sprowadzi występujące wówczas przejściowo ograniczenie ogólnej sumy książkowej, stanowiącej podstawę do odpisów amortyzacyjnych, nie jest tak znaczną, żeby przez nią nastąpiły godne wspomnienia straty i niedogodności.

Autor artykułu uważa wogóle powyżej opisany uproszczony sposób odpisów amortyzacyjnych za lepszy w praktyce, szczególniej w mniejszych i średnich zakładach, niż stanowczo bardziej szczegółowe postępowanie przy odpisach od ceny kupna, które może w zakładach na wielką skalę, bogato uposażonych w personel biurowy, da się lepiej zastosować.

W niniejszym artykule opisana metoda czynienia odpisów jest w zasadzie zupełnie dobra i dająca się zastosować. Przy obydwóch sposobach, t. j. powyższym oraz opisanym w poprzednim artykule, w ostatecznych rezultatach niema żadnej różnicy. Sposób opisany w 1-ym artykule ma jednak tę wyższość, że dla większych przedmiotów w każdej chwili można ustalić wysokość ich wartości książkowej. Tej dogodności jednak możnaby się wyrzec na korzyść znacznie większych uproszczeń. Opisana zaś w drugim artykule metoda jedynie tylko dlatego nie da się w wielu wypadkach zastosować, że tak wysoka stopa procentowa odpisów amortyzacyjnych, jaka jest bezwarunkowo niezbędna przy odpisywaniu od książkowej wartości, nie mogłaby z zasady być aprobowaną przez władze podatkowe.

(Z. f. D. B. Nr. 78, rok 1927).

LISTY DO REDAKCJI

Prosimy uprzejmie o łaskawe sprostowanie pomieszczonego w Nr. 10 „Przemysłu Graficznego" z daty październik — listopad 1927. „Wyjaśnienia", nadesłanego przez Związek Litografów, Chemigrafów i pokrewnych zawodów w Polsce".

Nieprawdą jest twierdzenie „Związku Litografów", że w Zakładach Graficznych Spółki Akcyjnej „Książnica - Atlas" we Lwowie wybuchł strajk litografów w obronie umowy zbiorowej. Nieprawdziwość tego twierdzenia, które zresztą dopiero w kilka miesięcy po wybuchu strejku zostało skonstruowane, stwierdził wyrok Sądu Przemysłowego we Lwowie, potwierdzony następnie wyrokiem Sądu Apelacyjnego.

Sąd okręgowy cywilny we Lwowie, Oddział VI, fungujący jako Sąd apelacyjny ostatniej instancji, w wyroku swym C g VI/6/1927 z dnia 7 grudnia 1927 orzekł wyraźnie, że **„Związek Zawodowy Litografów nie wykazał, by „Książnica - Atlas" wykroczyła przeciwko umowie zbiorowej".**

Wobec wyraźnego brzmienia wyroku nie ulega żadnej kwestji, że twierdzenie „Związku Litografów, Chemigrafów i pokrewnych zawodów w Polsce" jest nieprawdziwe, i starające się ukryć rzeczywiste powody strejku pod płaszczem rzekomej obrony umowy zbiorowej.

Lwów, 14.I 1928 r.

Dyrekcja Zjednoczonych Zakładów
Kartograficzn. i Wydawn. T.N.S.W.
KSIĄŻNICA — ATLAS
Spółka Akcyjna — Lwów

Jan Treter *Kurowski*

Zamieszczając powyższe sprostowanie wślad za wyjaśnieniem strony przeciwnej, t. j. „Związku Litografów", które podaliśmy w numerze 10 — 11 naszego pisma z roku ubiegłego, uważamy polemikę za zakończoną i dalszych ewentualnych sprostowań w tej sprawie zamieszczać nie będziemy.

Redakcja.

K R O N I K A

Z NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO. Z szybkim rozwojem gospodarczego i administracyjnego życia kraju, coraz więcej spraw i skarg na orzeczenia władz wpływa do najwyższego trybunału administracyjnego. W chwili obecnej zaległości trybunału są bardzo poważne, bo sięgają liczby 4.500 spraw.

Trybunał musi się liczyć z tem, że w roku przyszłym zaległości będą jeszcze większe. Każdy sędzia może opracować najwyżej 60 do 70 spraw rocznie. Opracowanie każdej sprawy wymaga wiele trudu i badań. To też w obecnym stanie rzeczy nie można liczyć na to, aby w ciągu roku załatwiono więcej, niż 1500 spraw.

Najwięcej spraw dotyczy dziedziny skarbowej. Ilość spraw skarbowych wynosi 60 proc. ogólnej liczby spraw trybunału.

Obecnie od zgłoszenia sprawy do wydania orzeczenia upływają przeciętnie 2 lata. Okres ten się podwoi, albowiem rocznie wpływa do trybunału 6000 spraw.

PODATEK PRZEMYSŁOWY. Podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w m-cu październiku, dla przedsiębiorstw, płacących miesięcznie, płatny jest z karą za zwłokę, licząc karę od dnia 30 listopada.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu listopadzie, dla przedsiębiorstw, płacących miesięcznie, płatny jest z karą za zwłokę, licząc od dnia 30 grudnia.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu grudniu, dla przedsiębiorstw, płacących miesięcznie, płatny jest z karą za zwłokę, licząc karę od dnia 30 stycznia.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu stycznia, dla przedsiębiorstw, płacących miesięcznie, płatny jest do dnia 15 lutego.

Zaliczka za III kwartał 1927 roku na podatek przemysłowy od obrotu dla przedsiębiorstw, płacących kwartalnie, płatna jest z karą za zwłokę, licząc karę od dnia 30 października.

Zaliczka za IV kwartał 1927 roku na podatek przemysłowy od obrotu dla przedsiębiorstw, płacących kwartalnie, płatna jest do dnia 15 stycznia, a w terminie ulgowym do dnia 29 stycznia.

PODATEK DOCHODOWY. W dniu 14 listopada upłynął ulgowy termin płatności podatku dochodowego za rok 1927 w wysokości różnicy pomiędzy kwotą wymierzoną, a kwotą zapłaconą w terminie do dnia 1 maja 1927 roku.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE. Ulgowy termin nabywania świadectw przemysłowych (patentów) oraz kart rejestracyjnych na rok 1928 upłynął z dniem 14 stycznia.

Lustracja, jak ogłoszono urzędownie, miała się rozpocząć już 2 stycznia, skutkiem czego urzędy skarbowe mogą nakładać grzywny za prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego lub ze świadectwem niewłaściwem, mimo, że do dnia 14 stycznia kara za zwłokę nie jest doliczana do ceny świadectwa.

PODATEK MAJĄTKOWY. W myśl dotychczasowych rozporządzeń ministerjum skarbu, płatnicy podatku majątkowego do 4 stopnia włącznie skali podatkowej (art. 9 ustawy o podatku majątkowym) winni byli wnieść połowę definitywnie wymierzonego podatku majątkowego.

Ponieważ ustawowy termin płatności całego podatku upłynął już z końcem 1926 roku, projekt zaś noweli do ustawy o podatku majątkowym nie przewiduje zmniejszenia podatku, przypadającego od powyższych płatników, ministerjum skarbu zarządziło pobór od nich drugiej połowy podatku majątkowego w dwóch równych częściach płatnych: pierwsza — do dnia 15 listopada 1927 roku, druga — do dnia 15 stycznia 1928 roku.

Dla pozostałych płatników od 5 stopnia wzwyż skali podatkowej we wszystkich grupach kontyngentowych wyznacza się nową ratę w wysokości 0,8 proc. od wartości majątku, przyjętej za podstawę wymiaru podatku majątkowego.

Rata ta płatna będzie w dwóch równych częściach w następujących terminach: pierwsza — do dnia 15 listopada 1927 r., druga — do dnia 15 stycznia 1928 roku.

Wwyp adkach sprostowania wartości majątku na skutek odwołań, względnie przez ministerjum skarbu w drodze nadzoru, będzie za podstawę obliczenia nowej raty przyjęta sprostowana wartość.

ZEZNANIA O OBROCIE. Zeznaniao obrocie za rok 1927 składać należy do dnia 15 lutego; banki akcyjne mogą składać zeznania do dnia 15 marca.

CENY ARTYKUŁÓW UŻYWANYCH W PRZEMYŚLE GRAFICZNYM W WOLNYM HANDLU HURTOWYM

NAZWA ARTYKUŁU	15.II 1928 za 1 klg. Zł.	gr.
PAPIERY:		
Kancelaryjny bezdrzewny	1	96
„ drzewny	1	12
Drukowy matowy	—	87
„ satynowany	—	98
„ ilustracyjny	1	30
Albumowy	1	25
Pocztówkowy kancelaryjny	2	39
„ drzewny	1	50
Bristol	2	63
Kredowy	3	68
Skoroszytowy	1	87
Pakowy angielski	1	35
Listowy	3	05
Pelour	3	80
Gazetowy rotacyjny	—	75
Słomkowy	1	26
FARBY CZARNE:		
Rotacyjna	2	20
Gazetowa	2	70
„ w puszkach	3	10
Dziełowa I	4	50
„ extra	5	00
Akcydensowa I	6	25
„ II	5	50
Ilustracyjna 000	13	50
„ 00	11	00
„ 0	7	50
Piórowa I	14	00
„ II	9	80
„ do ręcznych pras.	16	50
Umdrukowa	17	50
FARBY BIAŁE:		
Biel przezroczysta	8	25
„ kryjąca	7	20
„ kremserska	9	00
FARBY NIEBIESKIE:		
Milori	16	00
Cesarska	12	50
Paryska	15	00
Niebieska afiszowa	9	85
„ z połyskiem	18	50
Seledynowa laka	33	00
Niebieska trójbarwna	25	00
FARBY BRONZOWE:		
Sepia	8	00
Ugier	7	00
Terra di Sienna	7	00
FARBY ŻÓŁTE:		
Chrom I (jasny śr.)	11	00
Chrom II	8	75
Żółta afiszowa	8	25
„ trójbarwna	18	00
FARBY CZERWONE:		
Cynober sztuczny	15	80
Viktorja laka	14	50
Czerwona afiszowa	9	85
Uniwersal	19	70
Turecka	21	00
Helios	23	25
Karmin	33	50
Monopol	18	50
Kosmos	23	50
Geranium-carmin	39	00
Krapp	32	00
Czerwona trójbarwna	31	00
FARBY FIOLETOWE:		
Fioletowa afiszowa	17	50
Kopiowa fioletowa	33	00
Fioletowa średnia	32	00
„ czerwonawa	34	50
„ niebieskawa	29	00
FARBY ZIELONE:		
Zielona jedwabna	12	50
„ afiszowa	9	50
„ viridin	29	00
METALE:		
Ołów miękki hutniczy 2 razy przetapiany	1	50

NAZWA ARTYKUŁU	15.II 1928 za 1 kg. Zł.	gr.
Cyna Banka	16	65
Antymon Regulus	4	20
Metal do maszyn do składania angielski	2	40
SMARY:		
Nafta	—	44
Oliwa do motoru	—	60
Benzyna	—	75
POKOST:		
Pokost słaby	6	50
„ średni	7	00
„ mocny	7	50
„ z połyskiem	11	25
MASA WALCOWA:		
Masa walcowa krajowa słaba	9	00
„ „ „ mocna	8	00
„ „ z domieszką	10	25
FILCE do maszyn rotacyjnych szer. 175 cm. grub. 3 mm. mtr.	64	00
CERATA do maszyn litograf. cienka szer. 132 cm. metr	75	00
gruba „ 120 „ „	60	00
TAŚMA do maszyn płask. 4 mm.	—	19
„ „ „ rotac. 22 „	1	25
SZMATY do czyszczenia maszyn klg.	1	00
NUMERATORY nowo ręczne aut. 4 zmian 6 cyfr. sztuka	175	00
5 „ „	165	00
MATRYCE do stereotypji suche o form. 48×65 cm. szt.	1	50
„ „ 52×70 „ „	1	50
LINJE mosiężne cienkie, kropkowane i półtłuste klg.	22	00

CZCIONKI:

	do 25 za kg. zł.	76-150kg. za kg. zł.
Perl 5	16.50	—.—
Nonparel 6—7	13.20	10.90
Petit 8—9	11.60	9.10
Garmont 10—11	9.90	8.25
Cycero 12	9.50	7.85
	od 151 do 250	Powyżej 250
Perl 5	—.—	—.—
Nonparel 6—7.	10.35	9.50
Petit 8—9.	8.65	7.85
Garmond 10—11	7.85	7.25
Cycero 12	7.60	7.00

PISMA TYTUŁOWE:

w kompletach od 6 punkt. do 72 p. Z

6 punktów	za	kilogram	16.50	„
8	„	„	14.25	„
10	„	„	12.50	„
12	„	„	12.—	„
16	„	„	11.65	„
20	„	„	11.25	„
24	„	„	10.90	„
28	„		10.50	„
36	„	„	9.75	„
48	„	„	9.40	„
60	„	„	9.40	„
72	„	„	9.40	„

KLISZE: cynkowe kreskowe 12 gr. za cm. kwadratowy
„ „ siatkowe 15 „ „
„ „ otrawiane 22 „ „
minimum 50 cm. kwadrat.
Klisze 2-u tonowe — 80 gr. „ „
minimum kliszy 100 cm. kwadratowych.
Komplet 3-ch klisz do druku trójbarwnego 1 zł. 50 gr. za cm. kwadr.—takież otrawione 2 zł 25 gr. Klisze na miedzi i mosiądzu 50% drożej.

SEKRETARJAT „RADY POŁĄCZONYCH ORGANIZACJI PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO" mieści się w Warszawie ulica Królewska 10, m. 17, telefon 16-66 (lokal Towarzystwa zakupów dla przemysłu graficznego"). Godziny urzędowe codziennie od 10 do 12 rano.

PRENUMERATA KWARTALNIE: Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 3 — OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM 1/1 STRONA ZŁ. 150 — 1/2 STR. ZŁ. 80 — 1/4 STR. ZŁ. 45 — 1/8 STR. ZŁ. 25. POSZUKIWANIE I OFIAROWANIE PRACY 50% TANIEJ

Redaktor i Wydawca: HENRYK BORKOWSKI. Druk L. Bogusławskiego, w Warszawie.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRZEMYSŁ GRAFICZNY

ORGAN RADY POŁĄCZONYCH ORGANIZACJI PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO W WARSZAWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KRÓLEWSKA 10 m. 17
TELEFON 16-66

MIESIĘCZNIK

KONTO W POCZTOWEJ KASIE
OSZCZĘDNOŚCIOWEJ 8765
W WARSZAWIE

ROK V — MARZEC—KWIECIEŃ 1928 R. — Nr 3—4

POD ROZWAGĘ

Zainaugurowanie działalności Związku Zawodowego Drukarzy w nowym lokalu rozpoczęło się pod znakiem gróźb wojennych. Wskazują na to zarówno pewne epizody tak zwanej akcji cennikowej sekcji składaczy maszynkowych, jak i nawskroś bojowy charakter marcowego numeru „Drukarza-Związkowca".

Jest zupełnie widoczne, że wódz, zahartowany w wielu bitwach strajkowych, nie potrafi tak łatwo pogodzić się z poniesioną przed półtora rokiem porażką. Już wówczas, gdy zdecydował się „strajk zawiesić", przewidywaliśmy, że choć zmuszony do kapitulacji po stracie, prócz swego sztabu, całej niemal armji, postanowił jednak odegrać się przy najbliższej sposobności. Potrzebował na to dwu rzeczy: czasu i pieniędzy. Dziś widocznie obliczenia jego wskazują, że w niedalekiej już przyszłości armja będzie znowu dość liczna, karna i zasobna, by postawić przeciwnikowi ultimatum, a w razie odmowy dać hasło do ataku.

Nie wątpimy, że ci, co prą do tej nowej wojny, mają w jej prowadzeniu doświadczenie. Przypuszczamy jednak, że doświadczenie to powinno ich było nauczyć, że wojny zawsze są kosztowne, a zwłaszcza, gdy się je przegrywa.

Mówmy realnie. Chodzi Związkowi o umowę zbiorową? Jeżeli ma ona członkom jego przynieść korzyści, macie, panowie, słuszność. O jednem pamiętać jednak należy. Jeżeli to ma być umowa, podpisana bona fide przez obie strony i ma być trwałą— musi ona zawierać korzyści również dla obu stron. A ponieważ interesy nasze pod wieloma względami się stykają, a pod niektóremi rozchodzą należy każdą umowę zbiorową układać pod hasłem wzajemnych ustępstw.

Wszystkie umowy, które w ostatnich latach podpisywaliśmy, były zawsze groźbą strajku wymuszane. Przekonaliśmy się wielokrotnie, że wszelkie dyskusje, prowadzone całemi godzinami były tylko czczą formą, a argumenty trafiały do naszych rozmówców, jak groch rzucany o ścianę. Przedstawiciele Związku przychodzili do nas z ultimatum, pod którem kładliśmy nolens volens nasze podpisy. Tak powstawały „dobrowolne umowy zbiorowe".

Był to jednak okres pozornie dobrej konjunktury w drukarstwie, no a przedewszystkiem chaosu walutowego. Przyszedł rok 1926, a z nim punkt zwrotny w sytuacji. Zaproponowaliśmy Związkowi kompromis, gdyż interesy nasze narażone były na szwank zasadniczy. Kompromis ten został przez kierowników Związku odrzucony i wybrano utartym szlakiem strajk. I cóż Związek osiągnął? Zatraconą została umowa zbiorowa i te wszystkie korzyści, jakie mógł dać kompromis z nami.

Nie zamierzamy prowadzić na ten temat polemiki i zgóry uchylamy się od dalszej dyskusji na łamach „Przemysłu Graficznego". Są to bowiem rzeczy jasne i dziś dostatecznie oświetlone w perspektywie czasu.

Wobec jednak nowych surm bojowych czujemy się w obowiązku ostrzec zarówno szerokie masy pracowników drukarskich, które w pierwszym rzędzie paść mogą znów ofiarą podsycanej nienawiścią demagogji, jak i tych, którzy w poczuciu braku osobistego ryzyka, zagrzewają zręcznie do bezcelowej, a szkodliwej walki.

Naszym zakładom potrzebny jest pokój i to zarówno w naszym, jak i w waszym interesie. Lecz, powtarzamy, pokój możemy zawrzeć jedynie na warunkach realnych i korzystnych dla stron obu.

PROTOKÓŁ KONFERENCJI MIĘDZYZWIĄZKOWEJ

odbytej dnia 17 kwietnia 1928 r. w Poznaniu przez przedstawicieli R. P. O. w Warszawie, Gremjum Drukarzy w Krakowie oraz Korporacji Zakładów Graficznych na Województwo Poznańskie.

PP. L. Bogusławski, Główczewski i Drozdowski z Warszawy, Telz z Krakowa, Pawłowski, Winiewicz Bolesław, Kręglewski, Kusz i Kuglin z Poznania.

P. Dyrektor Pawłowski wybrany przez aklamację jako przewodniczący ustala następujący porządek obrad:

1. Sprawa Korporacji Zakładów Graficznych.
2. Sprawa wydawców czasopism.
3. Związek Korporacji.
4. Szkolnictwo zawodowe.
5. Drukarnie Państwowe i Komunalne.
6. Taryfy płacy.

Przed przystąpieniem do obrad nad porządkiem dziennym zabiera głos p. Kuglin wyjaśniając, że z powodu szeregu artykułów ogłoszonych w „Przeglądzie Graficznym" w Poznaniu oraz w „Przemyśle Graficznym" w Warszawie doszło między oboma organizacjami do zaostrzonych stosunków. Dzięki inicjatywie p. Dr. Pawłowskiego oraz życzliwości p. prezesa Bogusławskiego sprawa ta została wytłomaczona oraz załatwiona. Jako autor artykułów „Przeglądu Graficznego" uważa jednakże p. Kuglin za swój obowiązek wyjaśnić, że w artykułach swych daleki był od chęci czy to szkodzenia, czy też ubliżania komu.

Wszystko co pisał, pisał przejęty troską o dobro nie tylko bratnich organizacji ale całego drukarstwa polskiego.

P. Bogusławski i Główczewski przyjmując oświadczenie to do wiadomości wyrażają zadowolenie, że incydent został zażegnany.

Przystępując do porządku dziennego referuje p. Bogusławski genezę statutu Korporacji Zakładów Graficznych woj. Warszawskiego. Statut ten został opracowany na podstawie istniejącego już i zatwierdzonego statutu Stowarzyszenia Drukarzy. Aczkolwiek statut ten nie jest sprzeczny z ustawą przemysłową, będzie jednakże musiał dłuższy i nieokreślony czas czekać na zatwierdzenie, gdyż Ministerstwo opracowało schematyczny projekt statutu, który zamierza wszystkim Korporacjom narzucić. Wobec tego projekt statutu opracowany przez Radę, i przesłany Korporacji Poznańskiej jest nierealny i trzeba będzie szukać innego wyjścia.

P. Telz przedstawia, że projekt statutu ministerjalnego organizacji krakowskiej nie odpowiada. Dla organizacji tej opracowuje chwilowo projekt nowy jeden z członków Urzędu wojewódzkiego w Krakowie. P. Kuglin wyjaśnia, że projekt statutu Korporacji Poznańskiej oparty został na statucie opracowanym przez Ministerstwo z zastosowaniem do potrzeb organizacji naszej.

Przyjęto wniosek, by oddać do zatwierdzenia władz, statut najbardziej zbliżony do statutu ministerjalnego, by statut ten w jednej Korporacji zatwierdzony przyjęły następnie wszystkie zakładające się Korporacje oraz by po zatwierdzeniu statutu wprowadzić weń zgodnie z wszystkiemi korporacjami odpowiednie poprawki.

Sprawę przynależności Wydawnictw czasopism referuje p. dyr. Pawłowski. Wydawcy w Wielkopolsce tworzą sekcję przy Korporacji Zakładów Graficznych. Wiemy, że we wszystkich państwach zachodnich istnieją Związki wydawców czasopism około których grupują się bezwzględnie wszyscy wydawcy. Związki te spełniają w dziedzinie swej wybitną rolę, są ważnym czynnikiem życia gospodarczego. Związki te zwracały się już w różnych sprawach do nas, że wspomnieć choćby sprawę Międzynarodowego Zjazdu Wydawców w Kolonji. Z braku jednakże organizacji takiej na całą Polskę, nie możliwe z niemi wejść w kontakt. Wobec tego należy poczynić starania na terenie Warszawy, by tam zainicjować założenie przy Korporacji Zakładów Graficznych Sekcję Wydawnictw Czasopism. Po wyjaśnieniu sytuacji istniejącej na terenie Warszawy oświadczyli przedstawiciele, że do utworzenia takiej sekcji będą dążyli, co zresztą przewidziane już zostało w projekcie statutu. W sprawie wspólnego Związku Korporacji zadecydowano Związek taki w jaknajkrótszym czasie założyć. Postanowiono dla Związku przyjąć ewtl. projekt Statutu opracowanego przez Ministerstwo, a po zatwierdzeniu go odpowiednio do potrzeb Związku opracować.

O Szkolnictwie Zawodowem referuje p. Główczewski, przedstawiając dotychczasowe wyniki Rady około utworzenia Szkoły Drukarskiej. Rozwój tej szkoły jest jak najpomyślniejszy, szkoła została uznana tak przez pracowników jak i właścicieli drukarń. Mimo jednakże silnych wysiłków ze strony władz, szkoła potrzebuje poparcia drukarstwa całej Polski, tembardziej, że elewowie jej rozchodzić się będą niebawem po całej Polsce. Członkowie Korporacji poznańskiej wyrazili radość z pomyślnego rozwoju szkoły oraz oświadczyli, że sprawę poparcia jej przedłożą swym członkom.

O drukarniach państwowych i komunalnych jak również o wydawnictwach państw. referuje p. dyr. Pawłowski, przedstawiając zgubne skutki pracy tych drukarń i wydawnictw dla rozwoju naszego przemysłu. P. Bogusławski przedstawia ze swej strony, jaką akcję w sprawie drukarń Państw. poczyniła Rada w Warszawie. Efektywnym wynikiem tej akcji jest okólnik premjera Bartla do wszystkich drukarń państwowych, zabraniający już dziś wykonywania prac prywatnych w drukarniach państwowych. Buduje się także gmach dla jednej centralnej drukarni Państwowej w Warszawie, po uruchomieniu której wszelkie drukarnie państwowe w Warszawie i na prowincji zostaną zamknięte, a drukarnie komunalne skazane zostaną na prace li tylko ściśle związane ze swym urzędem. W każdym razie akcję samoobrony przeciwko tym drukarniom Rada prowadzić będzie nadal a jest nadzieja, że wspólnym wysiłkiem sprawę da się na korzystne dla drukarstwa sprowadzić tory.

Ze względu na spóźnioną porę, ostatni punkt porządku dziennego skreślono, wyrażając radość wzajemną, że zgodnie zdołano szerg wiążących nas spraw ustalić, a przedewszystkiem zerwane nici zadzierzgnąć. *J. Kuglin.*

POLSKI PRZEMYSŁ GRAFICZNY NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ W POZNANIU W 1929 ROKU

We wtorek, dnia 17-go b. m. obyło się w gmachu dyrekcji Wystawy krajowej zebranie przedstawicieli Związków Zakładów Graficznych z Warszawy, Krakowa oraz Poznania. W zebraniu brali udział z ramienia Rady Połączonych Organizacji pp. L. Bogusławski, Główczewski i Drozdowski z Warszawy, jako przedstawiciel gremjum drukarzy zachodniej Małopolski p. Telz z Krakowa, oraz z Korporacji Zakładów Graf. na wojew. Poznańskie pp. dyr. Pawłowski, Winiewicz, Kusz i Kuglin. Jako pierwszy punkt obrad wysunięto wybór Zarządu grupy drukarskiej. Wybrano p. dyr. Pawłowskiego prezesem grupy, pp. Bogusławskiego, Anczyca jako wiceprezesów, przyczem jeszcze jedno miejsce wiceprezesa zarezerwowano dla przedstawiciela Lwowa lub Łodzi. Jako członkowie zarządu weszli pp. Główczewski, Telz, Drozdowski, Kryg, Winiewicz, Kusz, Buszczyński i Kuglin.

Po wyborze zarządu członek dyrekcji wystawy p. Kempisty przedstawił zebranym dotychczasowe

prace około wystawy oraz plan sytuacyjny dla wystawy eksponatów przemysłu graficznego. Przedstawiciele przemysłu graficznego z Warszawy oświadczyli że w wystawie biorą udział zborowo, przyczem wyrazili życzenie, by Związki innych dzielnic tak samo wystąpiły.

Na propozycję p. dyr. Pawłowskiego postanowiono w czasie trwania wystawy urządzić ogólnopolski zjazd przedstawicieli przemysłu graficznego. Organizację zjazdu poruczono p. prezesowi Pawłowskiemu. Termin zjazdu oznaczono na początek września.

Po konferencji uczestnicy zebrania zwiedzili teren Wystawy ze szczególnnem uwzględnieniem miejsca przeznaczonego dla przem. graficznego.

UMOWA O UCZNIACH W PRZEMYSLE LITOGRAFICZNYM I FOTOCHEMIGRAFICZNYM W WARSZAWIE

Jednem z najbardziej popularnych, szeroko dziś rozbrzmiewających po całym świecie haseł, jest hasło, wzywające społeczeństwa do podjęcia jak największych wysiłków w kierunku należytego nauczania i należytego kształcenia nowych pokoleń.

Powolne temu hasłu stają się nietylko rządy krajów, nietylko rozumiejące dokładnie ważkość tego zagadnienia sfery handlowe, przemysłowe i gospodarcze, lecz popularyzowanie tego hasła wydaje już dziś dodatnie wyniki nawet w środowiskach słabo intelektualnie rozwiniętych, które do niedawna zachowywały się wobec tego zagadnienia biernie, a nawet wrogo.

Niewzruszonym nakazem doby obecnej, epoki, która zasłużyła sobie na słuszne miano „wyścigu pracy", jest przygotowanie we wszystkich dziedzinach i na wszystkich polach wytwórczości ludzkiej — dobrze wyszkolonych kadr następców, którzy w naturalnym rzeczy porządku staną kiedyś do opuszczonych przez ich ojców warsztatów pracy.

Hasło to, — stare jak świat, lecz odradzające się w dzisiejszej dobie z żywiołową energją i nieposkromiona mocą — pobudziło prawodawców wszystkich wielkich narodów do rewizji obowiązujących w tej mierze przepisów i do ujęcia tego pierwszorzędnego zagadnienia w bardziej nowoczesne, odpowiadające duchowi i potrzebie czasu, normy prawne.

Ustawodawstwo przemysłowe, w którego ramach mieszczą się sprawy kształcenia uczniów przemysłowych w wielu państwach zachodnich zostało znowelizowane, a przepisy, odnoszące się do tego zagadnienia, odpowiednio rozszerzone.

Wraz z odczuwaną tu i owdzie potrzebą, nacisk sfer rządowych i wydanie nowych praw pobudziło szeregi przemysłowców do żywszego zainteresowania się tem zagadnieniem.

Na sprawę, która przy codziennych kłopotach, troskach, ciężkich nieraz i trudnych warunkach prowadzenia przedsiebiorstw, zeszła do rzędu spraw znaczenia podrzędnego, — zwrócono nagle baczniejszą uwagę. Nastąpił zasadniczy zwrot. Zrozumiano, że w prowadzonej dziś wszechświatowej konkurencyjnej walce ekonomicznej między narodami ten naród utrzyma się i ten zwycięży, który poza maksymalnym wysiłkiem obecnie żyjącego pokolenia zdoła na czas przygotować silne, dobrze wyszkolone rezerwy, zdolne nietylko do prowadzenia, lecz i do rozszerzania warsztatów pracy, w puściźnie im pozostawionych. Zrozumiano, iż wyszkoleniem i mobilizacją tych rezerw zająć się może wyłącznie przemysł, gdyż państwo w tej sprawie może okazać jedynie większą lub mniejszą pomoc, lecz nigdy sprawy tej całkowicie na barki swe nie weźmie.

Ten nowy powiew wlał nagle w stare zagadnienie jakieś nowe, ożywcze fermenty i stało się ono równie aktualnem, równie świeżem i żywo zajmującem świat przemysłowy obu półkul, jak zagadnienie racjonalnej organizacji pracy.

Z dokonywujących się dziś wielkich posunięć w zakresie przemysłowego szkolenia mimochodem zaznaczyć wypada, iż w Barcelonie budują olbrzymią wzorową szkołę zawodową, w której zainstalowane będą wszystkie wydziały przemysłowe. Szkoła ma nosić nazwę „Akademji Przemysłowej Hiszpańsko-Amerykańskiej w Barcelonie", a grupując w sobie wszystkie rozrzucone dotąd po tem mieście szkoły przemysłowe, tworzyć będzie harmonijną całość, opracowaną według nowego planu uzgodnionego z przepisami hiszpańskiego statutu przemysłowego.

Mówiąc na tem miejscu o szkoleniu uczniów w przemyśle graficznym, stwierdzić możemy, iż sprawa ta obecnie jest przedmiotem troski przemysłowców i pracowników przemysłu graficznego nietylko w Niemczech, Belgji, Francji, Włoszech, Szwecji, Czechosłowacji, ale nawet Ameryka, która dotad mało troszczyła się o szkolenie własnej młodzieży przemysłowej, pewna, iż potrzeby jej w tej mierze zawsze pokryte będą licznie napływającemi wychodźcami z krajów europejskich, — dziś stawia to zagadnienie zgoła na innej płaszczyźnie, dopatrując się potrzeby baczniejszego zajęcia się sprawą przemysłowego kształcenia własnych młodych pokoleń.

Polska ustawa przemysłowa, nadana jako Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r., w dziale VI poświęca 15 artykułów omówieniu sprawy uczniów przemysłowych. Stworzone są więc ramy prawne, w zakresie których polski przemysł może wykazać, iż podobnie, jak się to dzieje u innych narodów, sprawy tej nie lekceważy, lecz gorąco się nią zajmuje.

W dziale V Ustawy, gdzie jest mowa o korporaciach przemysłowych, figuruje jako wyraźny nakaz, aby korporacje „rozciągały pieczę nad sprawami młodzieży przemysłowej, pozostającej na nauce u członków korporacji, oraz rozstrzygały spory, wynikłe ze stosunku nauki".

W dziale VI art. 124 omawia sprawę ukończenia praktyki i t. zw. wypisu. Z treści tego artykułu wynika, iż przemysłowiec, który nie należy do korporacji, może szkolonym przez siebie praktykantom wydawać jedynie świadectwa, stwierdzające „przebyty czas nauki", — do wydawania zaś świadectw „ukończenia nauki" powołany jest jedynie zarząd korporacji.

Opierając się na tych przepisach, Stowarzyszenie Zakładów Graficznych w Warszawie zawarło ze Związkiem Litografów, Chemigrafów i pokrw. zaw. w Polsce — Okręg. Warszawa umowę, normującą zarówno ilość przyjmowanych na praktykę uczniów, do zakładów litograficznych i fotochemigraficznych w Warszawie, jak i omawiającą całą procedurę wypisu po ukończeniu przez nich praktyki.

O ile ustalona w umowie procedura odbywania 2 razy do roku egzaminów wypisowych w Szkole Przemysłu Graficznego przez powołaną w tym celu

Komisję egzaminacyjną, może w przyszłości nie nastręczać żadnych specjalnych trudności i okazać się praktyczną, o tyle oznaczone w umowie normy ilości uczniów, którzy mogą być przyjętymi na praktykę do zakładów w zależności od wielkości tych zakładów, uważać należy za pewnego rodzaju prowizorjum, za pierwszy krok do wynalezienia norm ścisłych, któreby dokładnie odpowiadały potrzebom naszego przemysłu oraz istotnym jego zdolnościom do starannego szkolenia praktykantów. Dlatego też w umowie uczynione jest zastrzeżenie, w myśl którego podlegać ona będzie corocznie rewizjom w celu ewentualnego wprowadzania zmian, jakie obserwacja i praktyka życiowa przyniesie. Zgodnie z zaleceniem Ustawy Przemysłowej, w umowie zastrzeżono, iż uczeń odbywający praktykę *musi* uczęszczać na dokształcające kursy do Szkoły Przemysłu Graficznego.

Na zasadzie powyższej umowy obydwie organizacje prowadzić będą rejestry praktykantów. Wprowadzone w tym celu karty rejestracyjne spełniać będą rolę umów, zawieranych z przyjmowanymi na praktykę, gdyż na kartach tych wyszczególnione są wszystkie ciążące na obydwuch stronach obowiązki, przewidziane Ustawą Przemysłową.

Organami, czuwającemi nad ścisłem przestrzeganiem i wcieleniem w życie przepisów, zawartych w Ustawie Przemysłowej, są na m. Warszawę Urząd Przemysłowy Magistratu m. st. Warszawy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Inspektorzy Pracy, a jako ciało opinjodawcze i doradcze warszawska Izba przemysłowo-handlowa.

Oczekiwać należy, iż przemysł graficzny, wykaże pełną zdolność do podjęcia i rozwiązania całego szeregu zagadnień, Ustawą Przemysłową nakazanych, a przez skrupulatne wypełnianie za pośrednictwem swej organizacji, t. j. Stowarzyszenia Zakładów Graficznych w Warszawie, wszystkich ciążących na nim z tytułu Ustawy Przemysłowej obowiązków,— nie dopuści, aby władze nadzorcze zmuszone były interwenjować w szeregach przemysłowców, celem wzbudzenia w nich „ducha łączności i solidarnego postępowania", tak gorąco przez Ustawę Przemysłową zalecanych.

OBRADY DRUKARZY NIEMIECKICH NAD PLANEM NAUK SZKOLNYCH DLA UCZNI W PRZEMYŚLE GRAFICZNYM

Grutowne wykształcenie młodzieży przemysłowej ma dla gospodarczej wydajności pracy w drukarstwie tak wielkie znaczenie, że niemiecki związek drukarski bezustannie się tą sprawą zajmuje. Stworzenie ustawy o uczniach w przemyśle drukarskim, która została w Prusach przyjęta przez Ministerstwo, a następnie założenie szkół wzorowych musi rozwiązać sprawę.

Ustawa o uczniach traktuje między innemi o sprawie praktycznego nauczania, o planach rocznych i przebiegu kształcenia uczniów, o możności wykształcenia w szkołach zawodowych i t. p. Utworzenie zawodowych szkół drukarskich, a przynajmniej klas fachowych przy szkołach zawodowych jest celem godnym osiągnięcia.

Na zebraniach wspólnych stowarzyszenia niemieckiego drukarzy z przedstawicielami związku zawodowego drukarzy niemieckich obradowano nad tem, jakie podstawy mogą być przyjęte dla utworzenia planu nauk z uwzględnieniem różnorodnych stosunków szkolnych panujących w poszczególnych miejscowościach.

Ustanowienie ogólnych podstaw napotyka w tem trudność, że musi on dostosować się do rozmaitych warunków, w jakich znajduje się wykształcenie zawodowe uczniów w różnych prowincjach i miejscowościach.

Gdzie istnieją fachowe szkoły graficzne, plan nauczania może być ukształtowany inaczej niż tam, gdzie tylko klasy graficzne są włączone do szkół zawodowych, lub tam, gdzie uczniowie różnych gałęzi grafiki są nauczani w jednej klasie, lub nawet muszą się uczyć łącznie z uczniami innych zawodów. I siły nauczycielskie, któremi rozporządzają poszczególne szkoły są również niejednakowe. A i prawa lokalne w poszczególnych częściach Rzeszy Niemieckiej, dotyczące kształcenia młodzieży przemysłowej są różne. I stąd wynika, że obrady nad planem fachowego nauczania nie mogą wyłonić niewzruszonego jednolitego planu nauk dla wszystkich szkół całych Niemiec, lecz tylko ogólne linje wytyczne. Te zaś muszą zostawić wolne pole dla odrębności miejscowych warunków. Z jednej strony treść ich powinna wystarczyć dla obszernego zakładu szkolnego z pracowniami, z drugiej zaś trzeba by najskromniejsze szkoły mogły z nich zaczerpnąć materjał do zastosowania dla siebie. W obydwóch wypadkach ważnym warunkiem jest możliwość nieograniczania osobistych zdolności organizacyjnych nauczyciela.

Chociaż podczas obrad panowała jedność co do podstawowego pojmowania, jednak poglądy na linje wytyczne, dotyczące ilości godzin przeznaczonych na nauczanie, różniły się poważnie między sobą.

Przedstawiciele pracowników opierali się na projekcie opracowanym przez związek wykształcenia niemieckich drukarzy; projekt ten przewidywał dla młodzieży odbywającej praktykę w zakładach graficznych minimalnie osiem godzin wykładów tygodniowo przy czteroletnim kursie nauczana. Jeśliby nawet w wielkich szkołach fachowych i klasach fachowych przy szkołach zawodowych ilość 8 godzin tygodniowo przy czteroletnim kursie nauczania została osiągnięta, a w wielu wypadkach nawet przekroczona, to nie może to być schematycznie miarodajnem dla wszystkich miejscowośc z mniej dobremi stosunkami. Projekt niemieckiego związku drukarzy przewiduje w pierwszych dwóch latach kursu po dziewięć godzin wykładów tygodniowo, w trzecim roku po sześć, a w czwartym po cztery godziny. I ten projekt jednakże nie jest w zupełności odpowiednim

do zastosowania przy rozmaitych warunkach szkół. Najlepiej zatem zdaje się nie tworzyć żadnej niewzruszonej reguły, jak te godziny mają być podzielone pomiędzy poszczególne lata nauki. Rozważywszy to, przedstawiciele niemieckiego związku drukakarzy zaprojektowali ująć w wytyczną linję jedynie ogólną ilość godzin tygodniowych wyznaczonych dla lat nauczania. Należy dodać, że uczęszczanie do szkoły podczas pierwszych trzech lat jest prawem przepisane, czwarty zaś rok szkolny jest przewidziany przez ustawę o uczniach przemysłu drukarskiego, która obowiązuje właścicieli zakładów drukarskich do posyłania uczniów do szkół fachowych w ciągu całego czasu ich terminowania.

Po długich obradach zapadła następująca uchwała:

Ilość godzin nauczania tam, gdzie rozporządzenia na to pozwalają, powinna wynosić po 8 godzin tygodniowo podczas pierwszych trzech lat, z rozkładem tych godzin zgodnym z miejscowemi warunkami. W czwartym zaś roku ilość ta powinna wynosić godzin cztery.

Po wyjaśnieniu tych ogólnych linji wytycznych obradujący zajęli się oddzielnemi przedmiotami nauczania. I tu również była przyjęta zasada nie ograniczania możności kształtowania wykładów przez nuczyciela według jego indywidualnego poglądu. Chodzi tu poniekąd o idealny przebieg nauki, który buduje się na podstawie rocznych zamierzeń ustawy o uczniach przemysłu drukarskiego. Aby uczeń, przy idącej wciąż naprzód specjalizacji wielu zakładów nie otrzymywał jednostronnego wykształcenia, musi materjał nauczania w szkole być możliwie najobszerniejszy i liczyć się z ogólnemi wymaganiami zawodu. Np. podczas gdy ustawa o uczniach praktyczne wykształcenie składaczy dzieli na praktykę w drukarniach dziełowych, akcydensowych i gazetowych, podziału takiego w nauce szkolnej nie wprowadza w przewidywaniu praktycznych trudności. Oprócz teoretycznego nauczania w rozmaitych dziedzinach pracy wykłady zawodowe powinny w miarę możności obejmować również ćwiczenia praktyczne w pracowniach szkolnych.

Plan nauk traktuje o wykładach dla składaczy drukarzy i odlewaczy czcionek, stereotyperów oraz galwanoplastyków. W każdej z tych grup materjał wykładowy wiadomości fachowych, praktycznego nauczania i rysunków rozkłada się na cztery lata szkolne. Ogólnie kształcące nauczanie jest opracowane dla wszystkich grup wspólnie; należy tu nauczanie języka ojczystego i obcych, rachunki fachowe i wiadomości buchalteryjne, wiadomości z prawa cywilnego i hygieny zawodowej.

Jest to zarazem przeplanowanie materjału wykładowego, który zarządzenia i prawa poszczególnych krajów wyznaczają do trzechletniej obowiązkowej nauki.

Wszystko to ma na celu, przez dostosowanie planu nauk do najlepszych urządzeń przemysłu i szybko postępującej naprzód techniki, skierować zawodowe nauczanie również na drogę najdalej idącego postępu.

Największej uwagi wymagają warunki nauczania w klasach mieszanych i zbiorowych przy szkołach zawodowych, a więc w tych, gdzie zgromadzeni są uczniowe różnych gałęzi przemysłu graficznego, lub tych, gdzie wykłady odbywają się łącznie dla uczni wszystkich zawodów.

Dla osiągnięcia dobrych wyników powzięto uchwałę, by należące do obrad organizacje wyłoniły stałą radę, która od czasu do czasu na wspólnych naradach te kwestje rozstrzygać będzie.

Zadaniem władz związku i właścicieli we wszystkich miejscowościach Niemiec jest przez żywą współpracę przyczyniać się do tego, by przemysł drukarski przyciągał młodzież zdolną do wydajnej pracy, mogącą służyć postępowi przemysłu.

Z. f. D. B. Nr. 96 rok 1927

KSZTAŁCENIE PRAKTYKANTÓW PRZEMYSŁOWYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Wprawdzie poniższe wywody, zaczerpnięte ze sprawozdań amerykańskich, nie dotyczą specjalnie praktykantów przemysłu drukarskiego, jednakże są bardzo interesujące, ponieważ widać z nich wyraźnie jak wielką wagę amerykańskie sfery gospodarcze nadają kwestji kształcenia praktykantów.

Przedewszystkiem sprawozdania te zaznaczają z naciskiem, że rozwój pracowniczej młodzieży doznał zmian głęboko idących. Podczas gdy jeszcze przed dwudziestu laty jedynie gruntowne wykształcenie fachowe dawało robotnikowi możność ekonomicznego podniesienia się, dziś przez wprowadzenie masowej fabrykacji, szczególnej w zakresie wyrobu samochodów zostało umożliwione robotnikowi już w młodych latach osiągnięcie niezwykle wysokich zarobków dla zapewnienia sobie jako specjaliście dobrych dochodów. Największy rozkwit tego objawu przypadł na lata wojny przy wyrobie amunicji.

Lecz wiarogodni Amerykanie zaznaczają z naciskiem: w czasach dzisiejszych wystąpił zwolna na jaw brak wartościowych pracowników fachowych i utwierdził w najszerszych kołach pracodawców przekonanie, że najlepszym środkiem do zdobycia dobrego utrzymania w życiu gospodarczem jest gruntowna wiedza fachowa. Rozpowszechnienie się takiego pojęcia pomogło amerykańskim szkołom zawodowym i uczelniom wyższym do osiągnięcia bajecznego rozkwitu w bardzo krótkim czasie.

Gładkiemu przebiegowi tego rozwoju stoją na drodze niezdrowe stosunki, które w Ameryce przeszkadzają fachowemu wykształceniu uczących się pracowników. Kraj ten był dotychczas przyzwycza-

jony do dostatecznego przypływu robotników z innych krajów, głównie z Niemiec i dlatego zaniedbał wytworzenie sił własnych.

Jednak przy potężnych środkach, wielkim rozmachu i niepohamowanem parciu naprzód kierowników gospodarki, konjunktury w Ameryce zmieniają się nader szybko.

Np. występuje nagle zapotrzebowanie na fachowców i przynosi bezustanne zaniepokojenie przez gwałtowną zmianę personelu robotniczego, a ten komu się nawet uda wędrowne żywioły z dalekich stron przyciągnąć, musi być jutro przygotowanym taksamo szybko je stracić.

Niektóre zakłady przemysłowe utrzymują, że większa część tych nawyknień, które robotnicy z innych fabryk przynoszą, działa zgubnie na ich odrębne sposoby pracy, a większość ich niepotrzebnych wydatków pochodzi stąd, że zbyt wiele prób poomacku czynią przy wprowadzaniu niezdatnych robotników, i przez niedostateczne ich wyuczenie nie mogą dojść do pełnej wydajności pracy.

Właściwością amerykanina jest, że dostrzegłszy taki zły stan rzeczy przedsiębierze z wielkim rozmachem środki poprawy. Przez zgromadzenia pracodawców, częściowo zaś przez izby handlowe zostały utworzone prawie we wszystkich miastach komitety, które zajęły się podstawowem wyjaśnieniem kwestji. Badano więc, czemu znaczna ilość firm uchylała się od obowiązku czynnego współdziałania w utworzeniu pokolenia fachowych pracowników. Jedni uważali tę sprawę za beznadziejną, inni określali charakter swoich przedsiębiorstw za zbyt odrębny, aby wytwarzać fachowców, inni znów nie chcieli przeszkadzać sobie w ciągłości produkcji, nie pragnęli zbyt częstych zmian personelu, nie czuli potrzeby fachowców, lub też nie chcieli brać na swoją odpowiedzialność wyniku zwiększonej ilości godzin szkolnych.

Do takich firm organizacje zwracały się z namową osobistą, a wreszcie wzbraniały im udziału w obradach i wspólnych posiedzeniach.

Następnie przyszła kolej na wystawienie wspólnego planu pracy. Zostały utworzone nowe wydziały. Jeden miał za zadanie przeprowadzić tak sprawę, by fachowe wykształcenie znajdowało większe uwzględnienie w szkołach zawodowych i zapewnił gałęziom przemysłu niejakie prawa nadzorcze w tym celu, aby szkoły zawodowe nauczały właśnie tego, co później miałoby zastosowanie. Znamiennem jest to, że i w Ameryce słusznie uznano, iż nietylko przesadzony nacisk na znawstwo języków i wyższej matematyki należało powstrzymać, lecz że nawet wiadomości fachowe muszą ustąpić przed wychowaniem. Zdrowe przysposobienie do pracy i do zobowiązań społecznych, nałożonych na obywatela Stanów Zjednoczonych, było uznane za jądro sprawy. Inny wydział miał obowiązek wypośrodkować miejsca odpowiednie do nauczania. Miejsca te zostały wybrane częściowo przy szkołach powszechnych, częściowo zaś przy gimnazjach.

Następnie przez inny wydział były ustanowione plany nauki w pracowniach przy szkołach, a mianowicie w takich miejscach, gdzie się połączyło 50 do 60-ciu firm, zatrudniających przeciętnie nieco powyżej 100 robotników.

Tam była zdecydowana wymiana uczniów pomiędzy poszczególnemi pracowniami i łączne wykształcenie w znaczniejszych zakładach przemysłowych.

Teraz zdążano do ostatecznego zakończenia sprawy.

W wielu dużych zakładach naznaczono poprostu dyrektora dla praktykantów, którego obowiązkiem jest wybór i przyjmowanie zdolnych praktykantów. Przytem zwraca się szczególną uwagę na to, by stosunki rodzinne ucznia dawały gwarancję zalet jego charakteru. Dba się o to bacznie, by rodzice byli zawiadamiani o planie nauk i każdomiesięcznie o postępach ucznia w szkole i pracowni, oraz aby fizyczne wychowanie nie było zaniedbane.

Wykłady trwają częściowo w ciągu całego dnia, częściowo zaś po cztery godziny tygodniowo i są bez-

---

BARBARA BOGUSŁAWSKA 11

CECH DRUKARZY W KRAKOWIE W XVII I XVIII WIEKU

Laudetur Jezus Christus

My, Towarzysze Drukarni Warszawskiej IKMCI Rzeczpospolitey w Kollegium JCM Scholarum Piarum uznawszy po kilkoletnim terminie i pilności y aplikacji doskonałość w sztuce drukarskiej J. P. Franciszka Janiszewskiego onegoż do gremium Towarzystwa naszego przyjmujemy y wszystkim IC. Mężom tey sztuki Towarzyszom gdziebysiękolwiek potem udał tenuiąc dalszego szczęścia, rekomenduiemy iako według Przywilejów Naszych wyzwolonego. Na co się rękami własnemi podpisuiemy w Warszawie Dnia 20 Lutego Roku Pańskiego 1757. P. r. Aviiis vis Preyler vice Rector i Prefectuo Typographia Collegis Varsoviensis Scholar Piar.

Świadectw takich w papierach cechu drukarzy krakowskich znajduje się 25, z czego najwięcej bo aż 13 pochodzi z Warszawy z lat od 1779 do 1790.

Kongregacje.

Co pewien czas spotykali się członkowie cechu na kongregacjach, zwanych inaczej konwokacjami lub sesjami, były to właściwie zebrania Towarzyszy postulatowanych, na które byli dopuszczani i pół - towarzysze. Termin kongregacji został w Punktach Pierwszych za pozwoleniem Rektora naznaczony na każde suchedni, to znaczy się cztery razy do roku i raz jeszcze w pierwszą niedzielę przed zadusznym dniem.

Na dzień odbywania kongregacji została wybrana Niedziela.

Pomimo oznaczonego terminu cech musiał przed każdą kongregacją otrzymywać pozwolenie od Rektora Akademji Krakowskiej. Każden więc wyrok albo zapadła uchwała zaczynały się od słów „Przy zagajonej sessji de consensu Magnifici Dun Rectoris" Sessje odbywały się zawsze pod prezydencją deputowanego IMCI X. Rektora, deputowanym był ktoryś z profesorów Akademji Krakowskiej.

Kongregację zwoływali Towarzysze Starsi. W sobotę, poprzedzającą dzień sessji, za rozkazem seniora Towarzysz „trzymający Młodszego obchodził wszystkich towarzyszy z zawiadomieniem, on też przynosił do seniora wytłumaczenia nie mogących być obecnymi na kongregacji. Cecha do obsyłania związkowych była zrobiona w formie szufli drukarskiej, na pierw-

pośrednio zastosowane do tego co się robi w pracowni.

Poszczególne zakłady przemysłowe, które już czas dłuższy w ten sposób nad wykształceniem młodzieży pracują, mogą dostarczyć cennych danych cyfrowych. Np. jeden zakład posiada od lat jedenastu własną pracownię szkolną i sam wykształcił 80% swoich pracowników. Zamiast ciągłej zmiany personelu, większość otrzymała pewne i stałe dostatnie utrzymanie. W 1923 roku zmiana wynosiła 208% ilości pracowników, w 1926 roku zaś 60%, co w wielkiem mieście przy wielu różnych warunkach pracy już oznacza pewną stałość. W tym samym zakładzie 25% wszystkich pracowników służy dłużej niż lat 10, 12% — 5 do 10 lat, 47% pomiędzy 1 rokiem a 5-cioma. Większość ważniejszych stanowisk w zakładzie jest obsadzona ludźmi, którzy w tymże zakładzie otrzymali wykształcenie.

Wywody powyższe kończy artykuł wypowiedzeniem przekonania, iż, jeśli w Niemczech, wskutek ograniczonej ilości praktykantów w przemyśle drukarskim oraz szczupłej liczby wielkich zakładów graficznych nie da się utworzyć zakładowych szkół i szkolnych pracowni, to należy obok nauczania we własnym zakładzie interesować się miejscami wykształcenia, szkołami zawodowemi i przemysłowo-artystycznemi oraz udzielać im pomocy w jaknajszerszym zakresie. Przedewszystkiem muszą przy szkołach tych być stworzone pracownie, gdyż ćwiczenia praktyczne muszą zawsze poprzedzać nauczanie teoretyczne.

(Z f. D. B. Nr. 15 rok 1928).

II POLSKI ZJAZD NAUKOWEJ ORGANIZACJI

„Przychylając się do prośby Komitetu Organizacyjnego II-go Polskiego Zjazdu Naukowej Organizacji, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyrazić raczył zgodę na objęcie protektoratu nad Zjazdem, podkreślając w ten sposób jak doniosłe znaczenie ma rozwój organizacji na podstawach naukowych w Polsce. Zjazd odbędzie się w Warszawie w dniach 4-go 5 i 6-go maja r. b.

Konieczny jest też jaknajliczniejszy udział w Zjeździe przedstawicieli wszystkich sfer i gałęzi naszego życia gospodarczego i przemysłowego.

Dnia 24 marca odbyło się posiedzenie Organizacyjnego Komitetu Wykonawczego, na którem zapadła uchwała o przesunięciu ostatecznego terminu przedstawiania skrótów referatów z dnia 25 marca, jak było ogłoszone poprzednio do 5 kwietnia. Skróty referatów nadesłane po tym terminie nie będą przyjęte przez Biuro Zjazdu, gdyż ze względów technicznych, nie mogłyby być wydane w druku przed rozpoczęciem obrad zjazdowych. Poza tem Komitet Wykonawczy uchwalił zorganizowanie dla uczestników Zjazdu trzech wycieczek: 1. do fabryk warszawskich, 2. do stoczni Gdańskiej i do Grudziądza, 3. do Zagłębia Dąbrowskiego. Biuro Zjazdowe podjęło starania w Ministerstwie Komunikacji w celu uzyskania ulg na kolejach dla uczestników Zjazdu.

Opłatę wstępu na Zjazd w kwocie zł. 30 od osoby przyjmuje Biuro Komitetu Zjazdowego do dn. 1 maja r. b. Opłata może być wpłacana d oP. K. O. na rachunek Polskiego Komitetu Naukowej Organizacji Nr. 16699. Wszelkich informacyj, dotyczących Zjazdu, udziela Biuro Komitetu Zjazdowego, Warszawa, Mokotowska 51/53, tel. 38-13.

---

szej stronie zasuwy był widok drukarni z XVIII wieku z odpowiednią maszyną śrubową do odbijania i jedną kasztą. Po drugiej stronie — orzeł biały, dwa herby, po lewej stronie gryf — z kamieniem do rozcierania farby, po prawej herb Uniwersytetu Krakowskiego. Obecność na kongregacji była obowiązkową. Już w Punktach Pierwszych za opuszczenie sessji została naznaczona kara groszy 6. Ponieważ widocznie Towarzysze opuszczali zebrania cechowe, w roku 1747 postanowiono, że przyczyny nieobecności trzeba wytłumaczyć Towarzyszom Starszym. Nie wolno było również spóźnić się na kongregację, spóźnienie godzinne równe było nieobecności.

Ponieważ na kongregacjach musiały się zdarzać często kłótnie Towarzyszy, zostały one surowo zakazane początkowo w Punktach Pierwszych pod karą 6 groszy, w roku 1747 kara ta zostaje powiększoną do wysokości 1 złotego. Aby uniknąć poważniejszych sprzeczek zostało już od pierwszej chwili zabronionem przychodzenie na kongregację po pijanemu oraz z orężem widocznym lub skrytym, który to oręż należało zostawić przed drzwiami lub dać do schowania.

Przepisy te nie były widocznie łatwemi do spełnienia dla towarzyszy, gdyż począwszy od pierwszego Przywileju z 1675 roku są powtarzane w każdych następnych w coraz to surowszym tonie.

Podczas kongregacji była wymagana cisza, „robienie hałasów podczas otwartego prawa" było surowo karane. Nie wolno było towarzyszom wstawać ze swoich miejsc. Miejsca były wyznaczone tak Towarzyszom jak i Półtowarzyszom przez Towarzyszy Starszych po złożeniu pewnej opłaty do kasy cechu. Otrzymane miejsce przed zajęciem należało „oblać" to znaczy się poczęstować towarzyszy.

Zaraz na początku kongregacji odczytywane były obowiązujące prawa, aby żaden z towarzyszy nie mógł się tłomaczyć ich nieznajomością. Z kongregacją związane były najważniejsze i najistotniejsze sprawy cechu, tak więc dokonywane były podczas niej wybory na urzędy, odczytywane sprawozdania z gospodarki pieniężnej Towarzyszy Starszych. Tutaj sprawowane były sądy i zapadały w związku z wyrokami uchwały obowiązujące na przyszłość członków cechu. Podczas kongregacji odbywały się także ważne z punktu widzenia obyczajowego „poczęstowania" zdążające do większego zżycia się wzajemnego towarzyszy.

(D. c. n.).

Tematy obrad II Polskiego Zjazdu Naukowej Organizacji

1. Stan zastosowania naukowej organizacji w różnych dziedzinach życia gospodarczego u nas i porównanie z zagranicą.
2. Teorja i ogólne zagadnienie organizacji.
3. Stosowanie naukowej organizacji w produkcji, z punktu widzenia osiągniętych rezultatów.
4. Organizacja gospodarki materjałowej (magazyny, składy i zapasy surowców i produktów).
5. Zagadnienie dotyczące metod obliczania kosztów własnych.
6. Zagadnienie kierownictwa.
7. Zagadnienie naukowej organizacji w administracji państwowej i komunalnej.
8. Zagadnienie stosunków pracowników i pracodawców.
   a) warunki pracy,
   b) wydajność pracy,
   c) wynagrodzenie za pracę,
   d) higjena pracy
9. Psychotechnika i dobór pracowników.
10. Zagadnienie dotyczące organizacji biurowości.
11. Zagadnienie organizacji w rolnictwie.
12. Zagadnienie organizacji w budownictwie.
13. Organizacja w gospodarstwie domowem.
14. Sprawy stosowania naukowej organizacji w szkolnictwie.
15. Trudności przy wprowadzaniu racjonalnej organizacji.

UMOWA O PRACĘ ROBOTNIKÓW

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. (patrz Dziennik Ustaw z dn. 23 marca 1928 r. Nr. 35 poz. 324) z dniem 23 lipca r. b. zacznie obowiązywać na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województwa Śląskiego, nowa ustawa, regulująca stosunki pracy pomiędzy pracodawcami, a robotnikami zatrudnionemi w przemyśle i handlu.

Z ustawy tej przytaczamy zasadnicze punkty.

Zawarcie umowy o pracę.

Umowę o pracę zawiera się:

1) na okres próbny; 2) na okres wykonania określonej roboty; 3) na czas określony i 4) na czas nieokreślony.

Okres próbny pracy robotnika może trwać najdłużej 7 dni. Podczas okresu próbnego umowa o pracę może być rozwiązana każdej chwili przez którąkolwiek ze stron.

Rozwiązanie umowy o pracę.

Umowa o pracę rozwiązuje się: 1) po upływie czasu, na który była zawarta; 2) po ukończeniu roboty, która została wyraźnie w umowie oznaczona; 3) po upływie okresu wypowiedzenia dwutygodniowego; 4) wskutek śmierci robotnika; 5) z chwilą wcielenia robotnika, jako poborowego, do służby czynnej w wojsku stałem.

Okres wypowiedzenia kończyć się musi zawsze w sobotę lub w przyjęty dzień wypłaty.

Pracodawca nie ma prawa wypowiadać umowy o pracę: 1) w ciągu 4 tygodni niezdolności robotnika do zarobkowania, spowodowanej przez nieszczęśliwy wypadek lub chorobę; 2) w czasie powołania robotnika na ćwiczenia wojskowe rezerwy; 3) podczas urlopu.

Każda ze stron ma prawo z ważnych powodów lub z winy przeciwnej strony niezwłocznie rozwiązać umowę o pracę przed upływem umowy.

Za ważne powody są uważane wszystkie okoliczności, które ze względu na dobre obyczaje lub na zasady dobrej wiary upoważniają jedną ze stron do odstąpienia od umowy.

Pracodawca może rozwiązać umowę z winy robotnika zwłaszcza w wypadkach następujących: 1) jeżeli robotnik dopuszcza się zniewag lub obelg; 2) jeżeli robotnik mimo przestrogi nie zachowuje przepisów, niezbędnych dla zapewnienia pracy i całości zakładu; 3) jeżeli robotnik dopuścił się kradzieży, przywłaszczenia lub rozmyślnego uszkodzenia mienia; 4) w razie niestawienia się robotnika do pracy dłużej niż przez 3 dni zrzędu lub ogółem więcej niż przez 6 dni w ciągu miesiąca bez przyczyny uzasadnionej; 5) gdy robotnik odmawia wykonywania swoich istotnych obowiązków; 6) w razie udowodnionej zdrady tajemnicy zakładu pracy; 7) gdy robotnik, wiedząc o fakcie fałszerstwa lub sfałszowania dokumentów, na ich podstawie uzyskał przyjęcie do pracy.

Świadectwo.

Pracodawca obowiązany jest niezwłocznie wydać świadectwo robotnikowi na jego żądanie.

Świadectwo powinno zawierać dane, dotyczące rodzaju i czasu zatrudnienia robotnika u danego pracodawcy, nie wolno natomiast umieszczać w świadectwach żadnych znaków i uwag.

Wynagrodzenie.

Pracodawca powinien wynagrodzenie pieniężne obliczać i wypłacać w gotówce; wzbroniona jest wypłata wynagrodzenia pieniężnego wekslami, skryptami dłużnemi, kuponami, znakami umówionemi, towarami lub innemi przedmiotami.

Pracodawca obowiązany jest prowadzić księgi pracy względnie wykazy wypłat robotniczych.

We wszystkich zakładach pracy, zatrudniających powyżej 4 robotników, najpóźniej w 7 dni po rozpoczęciu pracy powinna być bezpłatnie wydana przez pracodawcę książeczka obrachunkowa.

Książeczkę obrachunkową robotnik przechowuje u siebie, celem zaś wpisania do niej niezbędnych danych oddaje ją za dowodem pracodawcy, który zwraca książeczkę robotnikowi przy wypłacie.

Wypłata robotnikom wynagrodzenia winna być dokonywana przynajmniej raz na 2 tygodnie.

W razie zawinionej niewypłaty w terminie pracodawca obowiązany jest do opłacania procentów zwłoki w wysokości 2%—3% miesięcznie.

Co można potrącać.

Z wynagrodzenia robotnika wolno potrącać tylko następujące należności: 1) za dostarczone robot-

nikowi mieszkanie, opał, światło; 2) bieżące i zaległe daniny i opłaty publiczne; 3) sumy egzekwowane na mocy tytułów; 4) zaliczki pieniężne; 5) kary pieniężne przewidziane regulaminem.

Odprawa.

W razie śmierci robotnika pracodawca bez względu na ubezpieczenie emerytalne robotnika, powinien, jeżeli robotnik pracował u niego co najmniej 10 lat, wypłacić jego rodzinie odprawę w wysokości 2 tygodniowego wynagrodzenia.

Jeżeli stosunek pracy trwał co najmniej 20 lat odprawa wynosi powinna 4 tygodniowe wynagrodzenie.

Kary pieniężne.

Kary pieniężne mogą być nakładane na robotnika, jeżeli są przewidziane w regulaminie i tylko za następujące przekroczenia: 1) rozmyślne złe lub niedbałe wykonywanie robót; 2) nieprzybycie do pracy, spóźnianie się do pracy lub samowolne jej opuszczenie w ciągu dnia roboczego bez uzasadnionej przyczyny; 3) za zakłócenie spokoju; 4) za nieprzestrzeganie przepisów ostrożności; 5) za znajdowanie się przy pracy w stanie nietrzeźwym.

Kary pieniężne nie mogą być nakładane na robotnika po upływie 3 dni od ustalenia przekroczenia robotnika.

Kara pieniężna za poszczególne przekroczenie nie może przewyższać $\frac{1}{4}$ dziennego zarobku, a w ogólnej sumie nie powinny przewyższać 1/10 wynagrodzenia.

Regulamin pracy.

Dla każdego zakładu pracy, zatrudniającego ponad 20 robotników — powinien być wydany regulamin pracy w ciągu 4 tygodni od otwarcia zakładu lub od wejścia w życie tego rozporządzenia.

Projekt nowego lub zmienionego regulaminu pracy powinien być opracowany przez zarząd zakładu pracy i wywieszony w lokalu zakładu pracy w miejscu widocznem dla wszystkich.

Po upływie tygodnia od dnia wywieszenia zarząd zakładu pracy przesyła projekt regulaminu wraz z podaniem o zatwierdzenie do obwodowego inspektora pracy i z zaznaczeniem daty wywieszenia.

Rozporządzenie to obowiązywać będzie od 23 lipca r. b.

UMOWA O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W Nr. 35 Dziennika Ustaw z dn. 23 marca 1928 r. zamieszczonem zostało Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. regulujące stosunki pracy pomiędzy pracodawcami a pracownikami umysłowemi. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dn. 23 lipca 1928 r. Cytujemy z niego najbardziej zasadnicze punkty:

Jak się zawiera umocę o pracę.

Umowę o pracę zawiera się: 1) na okres próbny; 2) na okres wykonania określonej roboty; 3) na czas nie określony; 4) na czas określony.

Pracownik ma prawo żądać od pracodawcy pisemnego potwierdzenia zawartej umowy o pracę.

Okres próbny trwa maximum 3 miesiące, licząc od chwili przystąpienia do pracy.

Co się tyczy rodzaju i zakresu obowiązków oraz wynagrodzenia w braku indywidualnej umowy, obowiązuje zawarta dla danego obszaru umowa zbiorowa lub też zwyczaj miejscowy, przyjęty w danej gałęzi pracy.

Zakaz konkurencji.

Bez zezwolenia pracodawcy pracownikowi nie wolno prowadzić własnego przedsiębiorstwa, jak również dokonywać tranzakcyj, czy na własny, czy też na cudzy rachunek, wchodzących w zakres tego przedsiębiorstwa, w którem pracownik jest zatrudniony.

Pracodawca może zawrzeć z pracownikiem pełnoletnim umowę, ograniczającą pracownika w jego zarobkowaniu w danej branży na pewien czas po rozwiązaniu stosunku pracy.

Do ważności takiej umowy wymagane jest zawarcie jej na piśmie; pracodawca pozatem musi zobowiązać się w niej do wypłacenia pracownikowi przez czas trwania ograniczenia tytułem odszkodowania co najmniej połowy wynagrodzenia, pobieranego przeciętnie w ostatnich trzech latach.

Umowa taka obowiązuje tylko co do zarobkowania w tej gałęzi pracy, w której pracownik był zatrudniony i co najwyżej na przeciąg jednego roku.

Umowa ta traci moc prawną, jeżeli stosunek pracy został rozwiązany z winy pracodawcy lub jeżeli ostatnie wynagrodzenie pieniężne pracownika nie przekraczało 6000 zł. rocznie.

Wynagrodzenie.

Jeżeli według umowy lub zwyczaju pracownikowi należy się oprócz stałego wynagrodzenia gratyfikacja (świąteczne, bilansowe i t. p.), a wynagrodzenie przypada mu tylko za pewną część roku, w takim razie należy mu się również *stosunkowa część gratyfikacji.*

To samo ma zastosowanie, jeżeli pracownik ma zagwarantowaną tantjemę.

Wypłata wynagrodzenia pieniężnego winna się dokonywać w gotówce.

Pracodawca obowiązany jest prowadzić wykaz płacy i przechowywać go przez okres pięcioletni. Wykazy pracy winny być okazywane na każde żądanie organom inspekcji i innym osobom urzędowym.

Wypłata wynagrodzenia stałego odbywać się winna najpóźniej w końcu każdego miesiąca kalendarzowego.

W wypadku zawinionej niewypłaty w terminie pracodawca obowiązany jest do *opłacania procentów zwłoki w wysokości od 2% do 3% miesięcznie.*

Na żądanie pracownika, którego wynagrodzenie składa się częściowo lub całkowicie z udziału w zyskach lub procentów od obrotu, produkcji lub odszczędności, pracodawca obowiązany jest przedłożyć mu przy obrachunku odpis bilansu, względnie wykaz pisemny obrotu, produkcji lub oszczędności.

Doroczny obrachunek i wypłata, przypadającego z tego tytułu wynagrodzenia powinna nastąpić

najpóźniej w 4 miesiące po upływie roku operacyjnego lub w jeden miesiąc po zatwierdzeniu bilansu przez czynniki do tego powołane. Opłacanie procentów zwłoki ma tu również odpowiednie zastosowanie.

Obrachunek i wypłata prowizji winny następować najpóźniej w końcu każdego kwartału kalendarzowego, ew. przy wystąpieniu z pracy.

Pracownikowi *nie wolno bez zezwolenia pracodawcy przyjmować żadnego wynagrodzenia od osób trzecich z tytułu pełnionych przez niego obowiązków.*

Wynagrodzenie w wypadku niepełnienia obowiązków.

W razie niemożności pełnienia przez pracownika obowiązków: 1) wskutek choroby lub nieszczęśliwego wypadku, jeżeli one nie zostały wywołane rozmyślnie: 2) wskutek powołania go do ćwiczeń wojskowych rezerwy lub do pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego albo ławnika sądu pracy; 3) wskutek wykluczenia go od zajęć przez władzę sanitarną — pracownik zachowuje przez okres 3 miesięczny prawo do wynagrodzenia w całości chyba, że w ciągu tych 3 miesięcy umowa o prace ulegnie rozwiązaniu wskutek, a) upływu czasu, b) ukończenia okresu wykonania określonej roboty, na którą umowę zawarto lub c) wskutek wypowiedzenia, dokonanego przed zaistnieniem jednej z przyczyn wyżej wymienionych.

Pracownik zatrzymuje również prawo do wynagrodzenia w razie niemożności pełnienia obowiązków z ważnej przyczyny przez krótki okres czasu.

Co można potrącać z wynagrodzenia.

Z wynagrodzenia pracownika wolno potrącać następujące należności: 1) bieżące i zaległe daniny i opłaty publiczne; 2) sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych lub egzekucyjnych; 3) zaliczki pieniężne, udzielone pracownikowi na poczet wynagrodzenia; 4) kary umowne.

Świadectwa.

Pracodawca winien na żądanie pracownika zwrócić mu natychmiast wszystkie świadectwa, znajdujące się u pracodawcy w przechowaniu.

Pracodawca obowiązany jest na żądanie pracownika wydać mu niezwłocznie a najpóźniej w ciągu miesiąca, świadectwo co do czasu trwania pracy i rodzaju zatrudnienia pracownika.

W świadectwie nie mogą być umieszczone żadne uwagi mogące utrudnić pracownikowi uzyskanie nowego stanowiska.

Kiedy rozwiązuje się umowa o pracę.

Umowę o pracę rozwiązuje się: 1) w okresie próbnym pierwszego lub szesnastego dnia miesiąca kalendarzowego, *po uprzedniem dwutygodniowem wypowiedzeniu;* 2) po ukończeniu roboty, dla której wykonania umowa była zawarta; 3) po upływie czasu umówionego, 4) *po upływie 3-ch miesięcy* od wypowiedzenia, jeżeli umowę tę zawarto na czas nieokreślony; 5) w razie wcielenia pracownika, jako poborowego do służby czynnej; 6) za wzajemnem porozumieniem stron.

Wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę *nie może nastąpić podczas urlopu, choroby pracownika,* o ile choroba nie trwa dłużej niż 3 miesiące oraz podczas odbywania ćwiczeń wojskowych i pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego lub ławnika sądu pracy.

Po wypowiedzeniu umowy o pracę pracownik ma prawo do żądania czasu w godzinach pracy w celu szukania nowej posady, co najmniej w ilości 3 dni roboczych miesięcznie.

Natychmiastowe rozwiązanie umowy.

Pracownik ma prawo do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę z ważnych przyczyn, a w szczególności: 1) w razie śmierci lub wzięcia z poboru do wojska członka jego rodziny; 2) w razie stwierdzonego — szkodliwego wpływu pracy na zdrowie: 3) w razie obrazy lub znieważenia przez pracodawcę lub przełożonych pracownika: 4) w razie niezachowania przez pracodawcę istotnych warunków umowy: 5) jeżeli pracodawca przy prowadzeniu przedsiębiorstwa dopuszcza się czynów przeciwnych prawu lub dobrym obyczajom.

Pracodawcy prawo niezwłocznego rozwiązania umowy służy również z ważnych przyczyn, a w szczególności w razie: 1) nadużycia zaufania przez pracownika; 2) niestawienia się pracownika do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby w ciągu więcej niż 3 miesięcy; 3) obrazy lub znieważenia pracodawcy; 4) niezachowania przez pracownika istotnych warunków umowy: 5) prowadzenia przez pracownika bez zgody pracodawcy własnego przedsiębiorstwa lub dokonywania na własny lub cudzy rachunek tranzakcyi, wchodzących w zakres przedsiębiorstwa: 6) zdrady przez pracownika tajemnicy technicznej lub handlowej; 7) jeżeli umowa została zawarta na zasadzie sfałszowanego świadectwa: 8) utraty przez pracownika uprawnień — koniecznych do zajmowania danego stanowiska.

W razie ogłoszenia upadłości umowy o pracę nie rozwiązuje się.

W wypadku zmiany właściciela przedsiębiorstwa stosunek pracy trwa nadal bez zmiany.

W razie rozwiązania umowy z winy pracownika lub wystąpienia jego przed czasem bez ważnej przyczyny, pracodawcy służy prawo do wynagrodzenia szkód i strat.

Odszkodowanie na wypadek śmierci pracownika.

Bez względu na ubezpieczenie emerytalne pracownika, jeżeli pracownik pracował w przedsiębiorstwie co najmniej 10 lat, pracodawca winien wypłacić rodzinie z chwilą śmierci pracownika 3 miesięczne wynagrodzenie.

Jeżeli stosunek pracy trwał, conajmniej 20 lat odprawę stanowić będzie 6 miesięczne wynagrodzenie.

Tylko małżonek i zstępni otrzymują pełną odprawę, pozostała rodzina ½ wyżej wymienionych norm.

Regulamin pracy.

Każde przedsiębiorstwo powinno posiadać regulamin pracy, który musi zawierać: 1) oznaczenie codziennego początku i końca czasu pracy oraz przerw pracy; 2) wykaz dni wolnych od pracy; 3) termin wypłaty wynagrodzenia; 4) przepisy porządkowe.

Projekt regulaminu pracy powinien być przez pracodawcę przesłany obwodowemu inspektorowi pracy oraz podany do wiadomości tym pracownikom, do których się odnosi.

ROZPORZĄDZENIE O BEZPIECZEŃSTWIE I HIGJENIE PRACY

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. (D. U. z dn. 23.III. 1928 r. Nr. 35)
(streszczenie)

Przedsiębiorca prowadzący wszelkie roboty bądź w zakładach pracy, bądź poza ich terenem powinien zastosować środki zapewniające ochronę życia i zdrowia pracowników, a w szczególności: maszyny i urządzenia techniczne powinny być tak skonstruowane i mieć takie osłony, aby zapewniały pracownikom bezpieczeństwo i higjeniczne warunki pracy; pracownie powinny być dostatecznie obszerne, dobrze wentylowane, czysto utrzymywane, dostatecznie oświetlone i ogrzewane i posiadać urządzenia usuwające szkodliwe dla zdrowia wyziewy, gazy, pył i odpadki; jadalnie, ubieralnie, umywalnie, ustępy i t. p. powinny czynić zadość wymaganiom higjeny. Znajdujące się przy zakładach mieszkania winny również odpowiadać warunkom higjenicznym.

Przepisy szczegółowe w zakresie tych postanowień oraz rozporządzenia dotyczące zachowania się i obowiązków pracowników przy wykonywaniu robót, celem ochrony ich życia i zdrowia wydają łącznie Ministrowie Pracy i Opieki Społ. Przemysłu i Handlu i Spraw Wewnętrznych.

Nadzór nad wykonaniem niniejszego rozporządzenia i rozporządzeń na jego podstawie wydanych należy do powiatowych władz administracyjnych i inspektorów pracy, działających w granicach kompetencji im przysługujących łącznie lub oddzielnie, stosownie do przepisów, które wydadzą wspólnie Ministrowie: Spraw Wewnętrznych i Pracy i Op. Społecznej. Przedsiębiorcy winni przekroczenia niniejszych przepisów i rozporządzeń ulegną karze aresztu do 6 tygodni i grzywny do 3000 zł. lub jednej z tych kar (o ile dany czyn nie ulega karze surowszej w myśl innych przepisów). Pracownicy winni przekroczenia przepisów dotyczących zachowania się przy wykonywaniu robót, mających na celu ochronę ich życia i zdrowia — ulegną karze grzywny do 50 złotych (o ile dany czyn nie ulega karze surowszej w myśl innych ustaw karnych).

Do orzekania o przestępstwach wynikających z pogwałcenia niniejszego rozporządzenia właściwe są sądy powiatowe (pokoju).

Wykonanie niniejszego rozporządzenia poruczone zostało Ministrom Pracy i Op. Społ., Spraw Wewnętrznych i Przemysłu i Handlu.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia (23 marzec 1928 r.).

Wszystkie dotychczasowe szczegółowe przepisy w sprawie ochrony życia i zdrowia pracowników, zachowują moc prawną do czasu wydania nowych przepisów na mocy niniejszego rozporządzenia.

KRONIKA

ULGI CELNE DLA MASZYN. Ogłoszono rozporządzenie ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z dn. 27 marca o ulgach celnych dla maszyn i aparatów niewyrabianych w kraju.

Na podstawie tego rozporządzenia przy przywozie maszyn i aparatów niewyrabianych w kraju, o ile stanowią część składową nowoinstalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych lub mają służyć do obniżenia kosztów lub do zwiększenia produkcji przemysłowej i rolnej, może być stosowane cło ulgowe, wynoszące 20 proc. cła normalnego. Minister skarbu, w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu orzeka, czy ulga celna będzie zastosowana. O ile idzie o maszyny i aparaty, do których będą stosowane cła maksymalne w myśl rozporządzenia ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z d. 25 stycznia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 66), cło ulgowe będzie wynosiło 20 proc. cła maksymalnego.

Prolonguje się do dn. 31 grudnia (włącznie) 1928 r. ważność pozwoleń ministerjum skarbu, wydanych na podstawie rozporządzenia o ulgach celnych z dn. 22 grudnia 1926 (Dz. U. R. P. Nr. 128 poz. 769), z dnia 22 czerwca 1927 r., (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 512), jako też ulg, wydanych na podstawie rozporządzenia z d. 26 września 1927 roku (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 758).

Za towary, które na podstawie niniejszego rozporządzenia mogłyby korzystać z ulg celnych, lecz które oclone będą w czasie od d. 1 kwietnia 1928 r. do d. 31 grudnia (włącznie) 1928 r. bez zastosowania ulg celnych, może być zwrócona różnica należności między cłem normalnem a ulgowem, o ile tożsamość maszyn i aparatów będzie stwierdzona przy ocleniu i o ile ulga celna na podstawie niniejszego rozporządzenia będzie przyznana. Rozporządzenie wchodzi w życie z d. 1 kwietnia 1928 r. i obowiązuje do dn. 31 grudnia 1928 r. włącznie.

Z PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO. Produkcja całkowita w r. 1927 wynosiła 120,000 ton, zużytkowanie zaś 143 tys. ton. Z liczb tych wynika, że 80 proc. zapotrzebowania wewnętrznego pokrywa przemysł krajowy. Poczynione w r. z. inwestycje podniosły produkcję krajową o 35 tys. ton. Zważywszy znaczny i stały wzrost krajowej konsumcji, produkcja musiałaby zwiększyć się o 150 proc., aby módz stale pokrywać zapotrzebowanie wewnętrzne. Ważną bardzo kwestją jest sprawa surowca dla przemysłu papierniczego. Wywóz świerczyny, papierówki i t. p. grozi wyczerpaniem drzewostanu, nadającego się jako surowiec.

WYRĄB PAPIERÓWKI. W kołach przemysłowców drzewnych zwrócono uwagę na nadmierną eksploatację papierówki na wschodzie i północy Polski, gdy w Małopolsce, a szczególnie na Podkarpaciu wyrąb tego drewna jest niedostateczny w stosunku do zasobów leśnych, które mogą dostarczyć znacznie więcej papierówki. Przemysłowcy papierniczy w Polsce wnieśli do ministerjum rolnictwa memorjał, domagający się obniżenia ceny papierówki, nabywanej w dyrekcjach lasów państwowych oraz ustanowienia cła wywozowego na drewno celulozowe. Przemysłowcy leśni są przeciwni cłom, dowodząc, że konsumcja tego drewna w Polsce wynosi zaledwie 25% całej produkcji.

ROZBUDOWA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO. Fabryka papieru Inż. E. W. Leop. Skarka w Milówce ustawia drugą maszynę do wyrobu papieru cygaretkowego, jedwabnego, krepowego, kwiatowego, rolek do kopjowania i t. p. Do wytwórczości istniejących w Polsce 3 fabryk papieru cygaretkowego przybywa w ten sposób fabryka o produkcji obliczonej na 6 tys. kg. dziennie.

Jednocześnie fabryka papieru S. A. W. Niemojewski w Bielsku kończy budowę fabryki masy drzewnej w Czechosłowacji, projektowaną na 10 tys. kg. masy drzewnej i 5 tys. kg. tektury bronzowej i białej dziennie.

Fabryka celulozy w Kaletach zamierza ustawić nową maszynę dla wyrobu tektury drzewnej.

Firma S. Szczerbiński w Krakowie rozwinęła produkcję papierów fantazyjnych i introligatorskich.

SPRAWOZDANIE FABRYKI PAPIERU STEINHAGEN, WEHR I S-ka, S. A. W MYSZKOWIE za rok 1927 — dwudziesty rok istnienia spółki.

Przy kapitale zakładowym złotych: 8.400.000 osiągnięto za rok 1927 zysk 4.919.352,03 zł., wydzielając dywidendę w wysokości 24%, odpisując na rezerwy 1.482.000 zł., dotując specjalny fundusz „do rozporządzenia pp. akcjonariuszy" sumę zł.: 900.000, przeznaczając na cele dobroczynne 50.000 zł., i t. d. Prócz tego — jeszcze przed wydzieleniem zysku — spisano na amortyzację zł. 1.069.693. 34.

Bilans przedstawia się świetnie.

Kapitały prywatne wynoszą złotych: 12.780.000, zobowiązania wobec trzecich zaledwie 1.091.000, zysk (jak wyżej) 4.919.000.

W aktywach natomiast takie pozycje jak kasa, papiery wartościowe, weksle, dłużnicy, gotowe towary stanowią zł. 4.592.000, surowce 1.206.000, nieruchomości, maszyny i instalacje złotych 12.548.000.

PRENUMERATA KWARTALNIE: Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 3 — OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM 1/1 STRONA ZŁ. 150 — 1/2 STR. ZŁ. 80 — 1/4 STR. ZŁ. 45 — 1/8 STR. ZŁ. 25. POSZUKIWANIE I OFIAROWANIE PRACY 50% TANIEJ

Redaktor i Wydawca: HENRYK BORKOWSKI. Druk L. Bogusławskiego, w Warszawie.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRZEMYSŁ GRAFICZNY

ORGAN RADY POŁĄCZONYCH ORGANIZACJI PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO W WARSZAWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KRÓLEWSKA 10 m. 17
TELEFON 16-66

MIESIĘCZNIK

KONTO W POCZTOWEJ KASIE
OSZCZĘDNOŚCIOWEJ 8765
W WARSZAWIE

ROK V MAJ 1928 R. Nr. 5

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA ZAKŁ. GRAF. W WARSZAWIE.

W dniu 1 maja 1928 roku o godzinie 6-ej po poł. w drugim, prawomocnym terminie odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Zakładów Graficznych w Warszawie przy udziale 15-u członków, podpisanych na liście obecności.

Porządek dzienny obejmował następujące punkty:

1. Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego,
2. Odczytanie protokółu ostatniego Walnego Zebrania z dnia 29 kwietnia 1927 roku,
3. Sprawozdanie Zarządu z działalności Stowarzyszenia w 1927 roku,
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
5. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na 1928 rok,
6. Wybory członków Zarządu i ich zastępców,
7. Wybory członków Komisji Rewizyjnej,
8. Zmiana statutu Stowarzyszenia,
9. Wolne wnioski.

Po zagajeniu posiedzenia przez Prezesa Stowarzyszenia, p. Kazimierza Główczewskiego, na jego wniosek przewodnictwo nad obradami objął p. Jan Łusakowski. Odczytano protokół ostatniego Walnego Zebrania z 29 kwietnia 1927 roku. Protokół ten został przyjęty. Następnie odczytano sprawozdanie z działalności Zarządu Stowarzyszenia w 1927 roku.

Wszystkie sprawy, dotyczące przemysłu graficznego w Warszawie, załatwia w imieniu poszczególnych organizacji Rada Połączonych Organizacji Przemysłu Graficznego, stąd też sprawozdanie z działalności Rady jest zobrazowaniem działalności Stowarzyszenia.

W 1927 roku odbyto 62 posiedzenia, w tem: 3 informacyjne, jedno przy udziale przedstawicieli zakładów litograficznych, poświęcone ustaleniu wytycznych kalkulacji robót litograficznych, dwa przy udziale przedstawicieli zakładów drukarskich, poświęcone zagadnieniu kalkulacji robót drukarskich, i jedno ogólne, poświęcone sprawie ujednostajnienia sposobów prowadzenia rachunkowości w zakładach graficznych.

Rada Połączonych Organizacji Przemysłu Graficznego w roku sprawozdawczym, jak i w latach ubiegłych, niezależnie od prowadzenia spraw czysto lokalnych, regulujących stosunki w przemyśle na terenie Warszawy, czyniła zabiegi i podejmowała starania we wszelkich sprawach, wchodzących w zakres ogólnych interesów przemysłu graficznego.

Z szeregu prowadzonych w okresie sprawozdawczym prac na wymienienie zasługują:

Sprawa konkurencji drukarń rządowych. W wyniku prowadzonej przez Radę P. O. P. G. akcji (prowadzonej równolegle i przez Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych w Poznaniu), mającej na celu ograniczenie szkodliwej dla przemysłu graficznego działalności drukarń państwowych, — władze rządowe wydały zarządzenia, zmieniające zasadniczo dotychczasowy stan rzeczy. Dziś stwierdzić już można, iż cały szereg drukarń rządowych nie przyjmuje do wykonania robót prywatnych. Do nielicznych w tej mierze wyjątków w pierwszym rzędzie zaliczyć należy drukarnię M. S. Wojsk., która, egzystując na zasadach samowystarczalności, w dalszym ciągu stwarza niezdrową konkurencję prywatnemu przemysłowi.

Podatek obrotowy. Prowadzone przez Radę P. O. P. G. od półtora roku starania, aby do pewnej kategorji wyrobów graficznych urzędy skarbowe stosowały niższą stawkę podatku obrotowego, — znalazły swój epilog w osądzeniu przez Komisję Odwoławczą sprawy jednej z firm warszawskich. Firmie tej przyznano staw-

kę ulgową od tej kategorji wyrobów, zaliczając nadmiernie wpłacone sumy podatku na poczet przyszłych należności.

Przymusowe wysyłanie druków do bibljotek publicznych. Niezależnie od uzyskanych przez Radę P. O. P. G. zmian w pierwotnej redakcji Ustawy Prasowej, w dziale, traktującym o odpowiedzialności drukarń, Rada P. O. P. G. wniosła memorjały do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa W. R. i O. P. i do Ministerstwa Sprawiedliwości, protestujące przeciwko nakazom, zawartym w rozporządzeniu wykonawczem z dnia 4 lipca 1927 roku do Ustawy Prasowej (o wysyłaniu druków do bibljotek publicznych). Na skutek tych starań Ministerstwo W. R. i O. P. łącznie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych powzięło decyzję, mocą której obciążające drukarzy koszty przesyłek pocztowych będą z nich zdjęte. Nowelizacja tego rozporządzenia ma być, według otrzymanych przez nas informacji, uzgodniona z przygotowywanem obecnie w Ministerstwie Poczt i Telegrafów nowem rozporządzeniem o rządowych przesyłkach pocztowych.

Akcja organizacyjna przemysłu graficznego. Prowadzona na terenie b. Kongresówki akcja organizacyjna w niektórych miejscowościach dała dotąd wyniki niedostateczne, natomiast sprawa utworzenia „Związku Korporacji Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce" przybrała już zupełnie konkretną formę, gdyż w dniu 17 kwietnia r. b. odbyła się w Poznaniu konferencja przy udziale przedstawicieli: Związku poznańskiego, Gremjum Drukarzy w Krakowie oraz Rady P. O. P. G. w Warszawie, na której-to konferencji między innemi postanowiono w jak najkrótszym czasie założyć pomieniony Związek.

Wobec tworzenia w Warszawie Izby Przemysłowo-Handlowej, której prace w wielu rodzajach przemysłu w sprawach zasadniczych będą miały niewątpliwie znaczenie rozstrzygające dla spraw przemysłowych w całem Państwie, — powołanie do życia „Związku Korporacji Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie", jako organizacji naczelnej, reprezentującej wobec władz i społeczeństwa całokształt potrzeb przemysłu, nabiera podwójnie doniosłego znaczenia. Z całą pewnością oczekiwać należy, iż bez względu na wynik wyborów do Izby warszawskiej i na to, czy przemysł graficzny znajdzie w Izbie swego wyłącznego przedstawiciela, — obrona przemysłu graficznego, prowadzona na terenie Izby przez „Związek Korporacji", stać się może jednym z podstawowych czynników rozwoju naszego przemysłu.

Po przyjęciu powyższego do wiadomości, Walne Zebranie powzięło następującą uchwałę: „upoważnia się Zarząd Stowarzyszenia Zakładów Graficznych w Warszawie do podjęcia wszelkich starań i prowadzenia wszelkich prac, mających na celu utworzenie w Warszawie łącznie z pokrewnemi organizacjami w kraju „Związku Korporacji Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce".

Udział warszawskiego przemysłu graficznego w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 roku. Rada P. O. P. G. organizuje zbiorową wystawę, w której weźmie udział szereg zgłoszonych firm warszawskich. Eksponaty wystawione będą w skrzydle 2 hali głównej, zajmując przestrzeń ca 150 m².

Z odczytanego sprawozdania finansowego i bilansu, sporządzonego na dzień 1 stycznia 1928 roku, wynika, iż rok sprawozdawczy zamknięty został bez niedoboru. Powstały w latach dawnych niedobór w sumie zł. 5.203.74, w roku sprawozdawczym zmniejszył się o zł. 2.150.—, która to suma uzyskaną została od członków w formie dodatkowej składki.

Szczegółowe sprawozdanie finansowe złożył w imieniu Komisji Rewizyjnej p. Tadeusz Drozdowski, na którego wniosek udzielono absolutorjum Zarządowi.

Po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego na 1928 rok obecni powzięli jednogłośną uchwałę: „pozostawić na 1928 rok dotychczasowy Zarząd Stowarzyszenia Zakładów Graficznych w Warszawie w niezmienionym składzie i przy tym samym podziale czynności pomiędzy poszczególnych członków Zarządu". W myśl tej uchwały Prezesem Zarządu pozostaje p. Kazimierz Główczewski, zastępcami Prezesa — pp. Lucjan Bogusławski i Leszek Straszewicz, skarbnikiem — p. Tadeusz Galewski, zastępca skarbnika — p. B. W. Rosenthal, członkami Zarządu—pp. Zbigniew Koziański i Roman Laskauer, zastępcami członków Zarządu — pp. Witold Bogusławski, St. Kruszewski, Ignacy Suchodolski, Józef Leśniewski i Jan Łusakowski; członkami Komisji Rewizyjnej — pp. Stanisław Arct, Tadeusz Drozdowski i Stanisław Jeżyński.

Odnośnie p. 8 porządku dziennego, traktującego o zmianie Statutu Stowarzyszenia uchwalono: „upoważnia się Zarząd Stowarzyszenia

Zakładów Graficznych w Warszawie na prawach Ogólnego Zebrania do wprowadzenia zmian w dotychczasowym statucie Stowarzyszenia, stosownie do wymagań władz państwowych".

W zgłoszonych wolnych wnioskach p. B. W. Rosenthal wskazuje na odbywające się obecnie w Izbie Skarbowej narady w sprawie ustalenia klucza do podatku majątkowego dla przemysłu graficznego i proponuje, aby tę sprawę omówić na specjalnej Komisji, w tym celu wyłonionej. Walne zebranie przekazało powyższy wniosek Zarządowi do wykonania. Prócz tego poruszoną została sprawa kalkulacji robót drukarskich. Zagadnienie to będzie przedmiotem dalszych prac utworzonej uprzednio już Komisji, która opierając się na zbieranym materjale statystycznym, wypracuje podstawowe normy dla warszawskich zakładów.

Po wyczerpaniu porządku dziennego obrady zakończono o godzinie 8-ej m. 30 wieczorem.

WYBORY DO IZBY PRZEM.-HANDL. W WARSZAWIE

Wybory do izby odbędą się dnia 24 czerwca r. b. w godz. od 8 do 22-ej w lokalach miejscowych komisji wyborczych. Wybory odbywać się będą na podstawie przepisów regulaminu wyborczego.

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie składa się z 80 radców z wyboru i 8 radców mianowanych przez ministra pzemysłu i handlu. Nadto w skład izby może wejść w drodze kooptacji nie więcej, jak 8 radców.

Izba dzieli się na trzy sekcje: — I przemysłową, II — handlową, III — bankowo-ubezpieczeniową.

Sekcja I składa się z 35, sekcja II z 35 i sekcja III z 10 radców z wyboru.

Radcowie z wyboru powołani będą do izby w liczbie 32 w drodze wyborów przez ogół tych, którym służy prawo wybierania oraz w liczbie 48 w drodze wyborów przez zrzeszenie gospodarcze, wyznaczone przez ministra przemysłu i handlu.

Przy wyborach ogólnych uprawnieni do wybierania dzielą się odpowiednio do sekcji izby, na trzy grupy wyborcze: przemysłową, handlową i bankowo-ubezpieczeniową, przytem każda z tych grup dzieli się na dwie kategorje wyborcze.

W grupie przemysłowej pierwszą kategorję stanowią osoby i przedsiębiorstwa, obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych I, II i III kategorji dla przedsiębiorstw przemysłowych, drugą zaś — obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych IV, V, VI i VII kategorji.

W grupie przemysłowej pierwsza kategorja wyborcza wybiera 8 radców, druga zaś kategorja 6 radców.

W grupie handlowej pierwsza kategorja wyborcza wybiera 10 radców, druga zaś kategorja 4 radców.

W grupie bankowo-ubezpieczeniowej pierwsza i druga kategorja wyborcza wybiera każda po 2 radców.

Prawo wybierania służy:

1) osobom fizycznym (bez różnicy płci), opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okręgu izby przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, albo od uprawianych zawodowo i samoistnie w okręgu izby osobistych zajęć przemysłowych;

2) osobom prawnym, opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okręgu izby przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych;

3) przedsiębiorstwom przemysłowym lub handlowym państwowym, samorządowym i korporacji publicznych, położonym w okręgu izby i opłacającym świadectwa przemysłowe, a nieposiadającym osobowości prawnej;

4) osobom fizycznym i prawnym, opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okręgu izby filji swych przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, położonych poza okręgiem izby; narówni ze świadectwem przemysłowem traktuje się kartę rejestracyjną, nabytą przez te przedsiębiorstwa na zakład hurtowej sprzedaży wyrobów własnej produkcji.

Do przedsiębiorstw przemysłowych zalicza się wszelkie przedsiębiorstwa, wymienione pod lit. C części 2 taryfy, załączonej do art. 23 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550), z wyjątkiem przedsiębiorstw, uznanych za przemysł rzemieślniczy, według przepisów art. 142 i art. 143 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468). Do przedsiębiorstw handlowych zalicza się wszelkie przedsiębiorstwa, wymienione pod lit. A i B części II taryfy, załączonej do art. 23 ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, w granicach kategorji, wymienionych w § 7 ustęp drugi. Do zajęć, wspomnianych w p. 1 ustępu pierwszego, zalicza się zajęcia przemysłowe, wymienione pod lit. D. części III taryfy, załączonej do art. 23 wyżej wymienionej ustawy, z wyjątkiem zajęć przemysłowych kategorji III, uprawianych na podstawie umowy o najmie pracy, oraz zajęć przemysłowych kategorji IV, uprawianych bez posiadania własnej stałej siedziby.

Każdej osobie fizycznej, jakoteż każdemu przedsiębiorstwu, posiadającemu w myśl ustępu pierwszego punkt 3 prawo wybierania, służy jeden głos.

Natomiast uprawnionym do wybierania osobom prawnym służy więcej, niż jeden głos, w następujących przypadkach: 1) 2 głosy, jeżeli, należąc do grupy wyborczej handlowej lub ban-

kowo-ubezpieczeniowej, zatrudnia w zakładach posiadanych w okręgu izby ponad 15 do 100 pracowników, należąc zaś do grupy wyborczej przemysłowej — ponad 50 do 100 pracowników; 2) 3 głosy, bez względu na grupę wyborczą, jeżeli zatrudnia w posiadanych w okręgu izby zakładach ponad 100 do 500 pracowników; 3) 4 głosy, bez względu na grupę wyborczą, jeżeli zatrudnia w takichże zakładach ponad 500 do 1,000 pracowników; 4) 5 głosów, bez względu na grupę wyborczą, jeżeli zatrudnia w takichże zakładach ponad 1,000 pracowników.

Ilość pracowników przyjmuje się zgodnie ze stanem liczebnym ubezpieczonych na przypadek choroby w Kasie chorych m. st. Warszawy i powiatowych Kasach chorych w okręgu izby, w d. 1 stycznia 1928 r.

W razie wydzierżawienia przedsiębiorstwa, prawo wyborcze służy dzierżawcy. W razie prowadzenia przedsiębiorstwa przez pełnomocnika prawo wybierania służy właścicielowi.

Jeżeli wyłącznymi właścicielami przedsiębiorstw, należących do osób fizycznych, są osoby będące pod opieką lub kuratelą, prawo wybierania wykonywa kierownik przedsiębiorstwa.

W imieniu osób prawnych, może wykonać prawo wybierania którakolwiek z niżej wyszczególnionych dla każdego przypadku osób: w imieniu spółek akcyjnych — dyrektorowie zarządzający i członkowie zarządu lub rady zarządzającej (zawiadowczej); w imieniu spółek akcyjno-komandytowych zarządzający — osobiście odpowiedzialni spólnicy; w imieniu spółek z ograniczoną odpowiedzialnością — członkowie zarządu; w imieniu spółek firmowych — jawni spólnicy, nie wyłączeni od zarządu; w imieniu spółek firmowo-komandytowych — osobiście odpowiedzialni spólnicy; w imieniu spółdzielni — członkowie zarządu; w imieniu innych osób prawnych — dyrektorowie zarządzający.

W imieniu przedsiębiorstw państwowych lub samorządowych prawo wybierania wykonywa kierownik (dyrektor), a przy kierowaniu przedsiębiorstwem wspólnie przez kilka osób — którakolwiek z nich.

W imieniu filji przedsiębiorstw, posiadających główną siedzibę poza okręgiem izby, prawo wybierania wykonywa kierownik filji.

Wszyscy wykonywujący we własnem lub cudzem imieniu czynne prawo wyborcze, powinni mieć ukończonych 25 lat życia, posiadać własnowolność i obywatelstwo polskie.

Prawo wybieralności posiada każdy, kto ukończył 30 lat życia i ma prawo wykonać w którejkolwiek grupie lub kategorji wyborczej prawo wybierania do izby, służące mu osobiście bądź w imieniu cudzem, równolegle nawet do innych osób.

Prawo wybierania i prawo wybieralności nie służy:

1) upadłym dłużnikom (podczas trwania upadłości);

2) osobom skazanym prawomocnie wyrokiem sądowym za przestępstwa, pociągające utratę prawa wybierania do sejmu (na czas utraty tego prawa).

DRUGI POLSKI ZJAZD NAUKOWEJ ORGANIZACJI

II Zjazd naukowej organizacji, który odbywał się w dniach 4—6 maja b. r. był z jednej strony ujawnieniem potężnych wyników pracy Instytutu Naukowej Organizacji, a z drugiej, w sposób nadzwyczaj intensywny poruszył falę zainteresowań tysięcy myślących mózgów.

Jak stwierdzają uczestnicy międzynarodowych kongresów naukowej organizacji, II-gi polski zjazd stał pod względem organizacji wyżej od kongresu rzymskiego.

Wobec zgłoszenia około 80 referatów z różnych dziedzin tej nowej nauki, wydrukowano t. zw. skróty, które okazały się doskonałemi środkami, ułatwiającemi zrozumienie myśli i dyskusje. Prócz tego podzielono obrady Zjazdu na sekcje w celu uniknięcia przeciążenia słuchaczy nadmiarem odczytów. Jeden dział był ogólny dla wszystkich uczestników, zaś 6 dla specjalnych grup. Posiadając skróty wszystkich referatów, każdy uczestnik mógł mieć dokładne pojęcie o całości.

W zjeździe wzięli udział najwybitniejsi twórcy i propagatorowie tej nowej nauki zarówno polacy jak i znakomici goście z zagranicy. Zjazd otworzył przewodniczący polskiego komitetu naukowej organizacji profesor Karol Adamiecki. Ostatnie plenarne posiedzenie odbyło się w dniu 6 maja r. b. O godzinie 6-ej p.p. na, zamykające zjazd, posiedzenie przybył p. wicepremjer Bartel, który w odpowiedzi na powitanie profesora Hauswalda zaznaczył, iż rząd zdaje sobie sprawę z koniecznych w admistracji reform, i gdy tylko Instytut Naukowej Organizacji dostatecznie się rozrośnie niewątpliwie powierzoną mu będzie misja opracowania planów reorganizacji w tej dziedzinie.

Na zakończenie zjazdu urządzono serdeczną owację profesorowi Adamieckiemu, temu niezmordowanemu pionierowi i współtwórcy naukowej organizacji, który już przed 25 laty, w 1903 roku, ogłosił swoją teorję harmonizacji procesów wytwórczych. Czcigodnemu Jubilatowi wręczono adres podpisany przez 300 zgórą osób ze świata naukowego z Prezydentem Rzeczypospolitej prof. I. Mościckim i prof. Emersonem na czele.

KSZTAŁCENIE PRAKTYKANTÓW W NORWEGJI

Właściciele zakładów drukarskich w Norwegji zajmują się od pewnego czasu szczególnie usilnie zadaniem pogłębienia wykształcenia praktykantów oraz oparcia go na szerszych podstawach.

Interesującem z tego względu jest to, co pisze na powyższy temat członek norweskiej rady drukarskiej, właściciel drukarni Maks Ryszard Kirste w duńskiem piśmie fachowem „De Grafiske Fag".

„Nasze czasy ze wzmożonem tempem życia nie dozwalają już na przeprowadzenie w zakładach skutecznego wykształcenia praktykantów.

Mówi się praktykantowi „zrób to, lub tamto", ale nie mówi mu się dlaczego ma to zrobić tak, a nie inaczej.

A to niedostateczne wykształcenie praktykantów mogłoby iść w parze z przyczynami niekorzystnych stosunków w przemyśle drukarskim.

W słusznem uznaniu takiego stanu rzeczy założono w Oslo tak zwane przedszkola dla wszystkich gałęzi przemysłu, a między innemi i dla drukarstwa. Tutaj praktykanci mogą sobie w spokoju przyswoić zasadnicze prawidła sztuki drukarskiej. Kurs takiego przedszkola trwa pięć miesięcy.

Czas trwania wykładu wynosi dziennie sześć godzin i wzrasta do ośmiu, aby ułatwić młodzieży w wieku przejściowym przerzucenie się ze szkolnej ławki do życia praktycznego.

Pięciomiesięczny pobyt w przedszkolu zalicza się jako ośmiomiesięczna praktyka, tak że trwanie praktyki w samej drukarni wynosi cztery lata i cztery miesiące.

Są obecnie w toku dążenia, by rozciągnąć naukę w przedszkolu do jednego roku.

Po przebyciu przedszkola przechodzą uczniowie do praktyki w zakładzie drukarskim, uczęszczając równocześnie do wieczornej szkoły dla drukarzy.

Szkoła ta jest zorganizowana na wykłady trzechletnie, nauka odbywa się przez pięć wieczorów w tygodniu od godz. 6.30 do 8.30.

Plan nauk obejmuje języki, rachunkowość zawodową, teoretyczne i praktyczne nauczanie składania i tłoczenia. Szkoła jest zaopatrzona w nowocześnie uposażoną zecernię i maszyny drukarskie. Na dodatek do tego trzechletniego wieczornego nauczania mogą praktykanci składacze przejść jeszcze dowolnie kurs składania maszynowego, ponieważ szkoła ma w swem rozporządzeniu dwie maszyny do składania.

Szkoła jest miejską, otrzymuje jednakże znaczną zapomogę państwową, która w roku budżetowym 1927-ym wynosiła 40%. Składa się ona z dwóch klas, mianowicie klasy składania i tłoczenia. Klasa składania jest uposażona jak kompletna zecernia w materjał dla 15-stu uczniów. Klasa drukarska jest urządzona na pięciu do sześciu uczniów i posiada prasę pośpieszną i trzy pedały.

Fachowy dozór szkoły leży w rękach szkolnej rady fachowej, składającej się z trzech członków: z dwóch właścicieli i jednego pracownika.

Przed przyjęciem do szkoły kandydat jest badany ogólnie przyjętą metodą psychotechniczną.

Szkoła istnieje dotąd czas zbyt krótki, by można było obecnie sąd o niej wydać ostateczny, lecz już teraz powiedzieć można, że u żadnego majstra nie może praktykant otrzymać bardziej gruntownego, a przedewszystkiem bardziej systematycznego wykształcenia niż to, które mu da przedszkole.

W ten sposób właśnie położono kamień węgielny pod lepsze wykształcenie następnej generacji norweskiego przemysłu graficznego.

Nr. 97 Z. f. D. B. r. 1927.

SZEŚĆDZIESIĘCIOLECIE „MUCHY"

W roku bieżącym mija 60 lat od założenia „Muchy", a 40 od czasu prowadzenia jej przez obecnego Redaktora i Wydawcę, p. Władysława Buchnera.

Z okazji tego podwójnego Jubileuszu ślemy Wielce Szanownemu Panu Redaktorowi wyrazy głębokiego uznania za Jego wytrwałą, nigdy niesłabnącą pracę na polu piśmiennictwa satyrycznego.

Założycielem pisma humorystycznego „Mucha" był księgarz warszawski Józef Kaufman. Koncesję na rzeczone pismo Kaufman otrzymał od władz rosyjskich w roku 1868 i przybrawszy za kierownika literackiego młodego ówcześnie komedjopisarza, Edwarda Lubowskiego, przystąpił do wydawania „Muchy" w zeszytach miesięcznych. Część artystyczną reprezentowali bracia Gierymscy, bracia Pilatti, L. Kunicki i Franciszek Kostrzewski. Niebawem nastąpiła zmiana w kierownictwie. Redakcję objął Bolesław Prus i zamiast miesięcznika zaczęły się ukazywać numery tygodniowe, przy współpracownictwie Prusa, Bartelsa i Henryka Nagla. Kaufman wydawał „Muchę" do roku 1875, poczem odstąpił to

wydawnictwo Feliksowi Fryzemu, zdolnemu dziennikarzowi, założycielowi „Kurjera Porannego".

Fryze wraz ze swoim wspólnikiem Feliksem Burzyńskim, wydawali „Muchę" przy współpracownictwie artystycznem: Adrjana Głębockiego, Arkadjusza Mucharskiego, Stefana Mucharskiego i Władysława Szymanowskiego. Głównym współpracownikiem literackim był Feliks Szober, autor „Podróży po Warszawie", zaś po jego śmierci: Henryk Nagiel, Franciszek Reinstein, Bolesław Londyński, Stanisław Żyżkowski i Władysław Buchner.

Oddany zupełnie „Kurjerowi Porannemu", Fryze odstąpił w roku 1888 „Muchę" Władysławowi Buchnerowi, który zmienił cały skład redakcji, zapraszając do współpracownictwa: Pawła Kośmińskiego, Antoniego Orłowskiego, Artura Oppmana, Józefa Waśniewskiego, Wacława Gąsiorowskiego, Stanisława Patka, Zygmunta Przybylskiego oraz rysowników: Sandeckiego, Oborskiego, Tracewskiego, Wisznickiego, Nawojewskiego i Illinicza.

Buchner pragnął przekształcić „Muchę" na pismo satyryczno-polityczne, wszelkie jednak jego zakusy trafiały na opór i represje ze strony władz rosyjskich. Dopiero rewolucja ziściła plany Buchnera. „Mucha" stała się od Listopada 1905 roku pismem nawskroś satyryczno-politycznem, nakład skoczył z 3000 egzemplarzy na 35,000, ale też i represje rządowe wzmogły się wielokrotnie. Byt „Muchy" przez lata 1906—1914 była to stała walka z władzą rosyjską, oraz nieustanne konfiskaty w Niemczech za słowa ostrej satyry, których „Mucha" nie szczędziła cesarzowi Wilhelmowi II.

W roku 1915 Buchner przeniósł wydawnictwo do Moskwy w przewidywaniu represji ze strony Niemców. I miał rację, gdyż w dzień po zajęciu Warszawy policja polowa niemiecka, poszukując Buchnera, a nie znalazłszy go, zaaresztowała obu drukarzy, u których „Mucha" się odbijała: p. Jana Świętońskiego i p. Wojciecha Dunina i trzymała ich w więzieniu przez siedem tygodni, stawiając im zarzut, iż pomagali do „obrazy majestatu", drukując „Muchę", aczkolwiek działo się to po za obszarem Państwa Niemieckiego.

„Mucha" wychodziła w Moskwie przez lat trzy, t. j. do roku 1918. W lipcu rzeczonego roku Buchner powrócił do Warszawy, władza niemiecka nie pozwoliła mu jednak wznowić pisma. Wznowił je samowolnie w dniu 1 listopada 1918 r., kiedy już z potęgą Niemiec było krucho.

Zasługą „Muchy" jest, iż stała się pionierką satyry politycznej w Kongresówce. Do roku 1905 t. j. do chwili ukazania się pierwszego numeru *Muchy politycznej*, nie śniło się nikomu, iż można było na ziemiach Królestwa Polskiego wyszydzać rząd rosyjski i jego przedstawicieli. „Mucha" dokazała pierwsza tego piśmienniczego czynu.

W dniu 1 czerwca r. b. ukaże się Jubileuszowy numer „Muchy".

KRONIKA

ODROCZENIE PŁATNOŚCI ZALICZEK na podatek obrotowy za I i II kwartał r. b. Ministerjum skarbu wydało zarządzenie co do odroczenia terminów zaliczek kwartalnych na podatek obrotowy za 1928 r.:

Odracza się terminy płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za I i II kwartał 1928 r., a mianowicie: zaliczka za I kwartał winna być uiszczona

do 15 lipca 1928 r. włącznie,

za II zaś kwartał

do 15 sierpnia r. b. włącznie.

Do terminów tych nie ma zastosowania 14-dniowy ulgowy termin.

Niedotrzymanie któregokolwiek z terminów oznaczonych pociąga za sobą pozbawienie ulg i natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z

BARBARA BOGUSŁAWSKA 12

CECH DRUKARZY W KRAKOWIE W XVII I XVIII WIEKU

Władze.

Na kongregacjach odbywały się wybory na urzędy, na które członkowie cechu byli wybierani przez elekcję. „Votum" mógł dawać, to znaczy mógł wybierać, a także mógł być wybierany każdy towarzysz postulowany po daniu trzech grzywien na poczęstowanie podczas elekcji seniora.

Najważniejszemi osobami cechu był senior i sub-senior, zwani inaczej prymasem lub subprymasem.

Senior stanowił najwyższą władzę cechu, w jego rękach leżało sądownictwo, dla uprawomocnienia wyroku koniecznym był jego podpis. Za przekroczenie praw, obowiązujących w cechu, kary nakładał senior, czasami wysokość i rodzaj kary zależały od jego woli, były naznaczane „według rozsądku Starszych Kunsztu Drukarskiego". Od seniora zależało przyjmowanie do cechu chłopców, im towarzysze przychodniowi musieli pokazywać świadectwa dobrych obyczajów i próbę w kunszcie drukarskim. Oprócz tego towarzysze starsi wyznaczali miejsca na kongregacjach pół-towarzyszom i towarzyszom. Pośredniczyli oni także w zatargach między Panem, a pracującymi w drukarniach. Opuszczenie roboty w drukarni było uważane

karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności, oraz z ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi.

Jednakże z przedłużonego terminu płatności zaliczek korzystać będą mogli jedynie ci płatnicy, którzy zapłacą w terminach właściwych (20 maja i 15 czerwca) podatek od obrotu za 1927 r. W przeciwnym razie kara za zwłokę liczona będzie od zaliczek od ustawowych terminów.

PODATEK MAJĄTKOWY. Minist. skarbu wniosło na radę ministrów projekt ustawy o stałym podatku majątkowym. Równocześnie przystępuje minist. skarbu do zbierania materjałów, niezbędnych do należytego opracowania norm szacunkowych, na których podstawie władze wymiarowe ustalać będą wartość majątku przy wymiarze stałego podatku majątkowego.

Celem zebrania materjału, mogącego ułatwić opracowanie norm dla szacowania wartości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, minist. skarbu zarządziło, co następuje.

Projekt ustawy o stałym podatku majątkowym w art. 12 p. 7 postanawia, że wartość przedsiębiorstw, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych będzie szacowana na podstawie obrotu rocznego; przytem jednak wartość nieruchomości, należących do tych przedsiębiorstw ustali się na ogólnych zasadach. Zasadniczo zatem przyszłe normy szacunkowe dla przedsiębiorstw, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, wzorowane będą na § 15 rozporządzenia II ministra skarbu z dn. 15. XI 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 123, poz. 996), przytem podstawą ustalenia wartości na pierwszy okres szacunkowy, zgodnie z art. 11 projektowanej ustawy, będzie przeciętny miesięczny obrót, osiągnięty w roku 1926, pomnożony przez odpowiednie współczynniki. Współczynniki (wielokrotność obrotu), zawarte w tabelach I i II § 15 rozp. II ministra skarbu, nie mogą być jednak bezkrytycznie przyjęte przy obecnem opracowaniu nowych norm szacunkowych. Mając powyższe na uwadze — minist. skarbu poleciło, aby izby skarbowe, przy współudziale w charakterze opinjodawczym członków komisji odwoławczych dla spraw podatku przemysłowego, przystąpiły do krytycznej oceny tabel I i II § 15 rozp. II ministra skarbu, przytem należy mieć na uwadze:

1. Czy poszczególne rodzaje przedsiębiorstw, podane w tych tabelach pod jedną liczbą porządkową, nie należałoby rozbić na więcej szczegółowych pozycyj;

2. jakie rodzaje przedsiębiorstw należałoby dodać jeszcze do tabeli I i II z tego tytułu, że nie zostały one objęte temi tabelami, wreszcie

3. jaką wielokrotność przeciętnego miesięcznego obrotu za rok 1926 przedsiębiorstw, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, należy przyjąć w przyszłych normach szacunkowych, dla ustalenia wartości poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw, według stanu w d. 1 lipca 1927 roku.

Oprócz opinji członków komisji odwoławczych dla spraw podatku przemysłowego, należy zasięgnąć zdania rzeczoznawców z pośród osób, obeznanych dokładnie ze stosunkami przedsiębiorstw, o których mowa. Również należy posiłkować się porównaniem przedsiębiorstw, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych z przedsiębiorstwami tego samego rodzaju i typu, prowadzącemi prawidłowe księgi handlowe i na tej podstawie ustalić wielokrotność przeciętnego miesięcznego obrotu za rok 1926.

SĄDY PRACY. Na mocy rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca r. b. wejdą w życie z d. 23 czerwca sądy pracy, które obowiązywać będą na obszarze sądów apelacyjnych: warszawskiego, krakowskiego, lwowskiego, lubelskiego i wileńskiego oraz sądu okręgowego cieszyńskiego.

Sądy te powołane są do rozstrzygania spornych spraw cywilnych, wynikających ze stosunku najmu pracy i nauki zawodowej pomiędzy pracodawcami a pracownikami lub uczniami, oraz pomiędzy pracownikami tego samego przedsiębiorstwa, tudzież do rozpoznawania spraw karnych o przekroczenie przepisów prawnych o ochronie pracy najemnej.

Rada okręgowa związków zawodowych pracowników umysłowych, w celu przygotowania kadr odpowiednio wyszkolonych ławników i obrońców w sądach pracy, organizuje specjalne dla nich kursa. Otwarcie ich nastąpi 14 b. m. i trwać ma 6 tygodni w godzinach wieczornych.

Zapisy przyjmuje i udziela informacyj sekretarjat rady okręgowej w domu handlowców.

---

za uchybienie nietylko względem Pana, ale i względem cechu. Dlatego też towarzysz, niedotrzymujący umowy, musiał przepraszać nie właściciela drukarni, a towarzyszy starszych.

Urząd Seniora był sprawowany przez lat siedem. Po skończonym urzędowaniu składali towarzysze starsi na kongregacji sprawozdanie z prowadzonej przez ten czas gospodarki. Po obliczeniu i uzgodnieniu z książkami pozostałych pieniędzy, z odbioru kwitowało kilku towarzyszy obecnych na kongregacji.

Pokwitowanie to wyglądało w ten sposób:

In nomine Domini Nostri Jesu Christi,

Anno Domini 1681

Die 20 Aprilis

Stało się porachowanie ta co przybyło y co się wydało przy obecności P. P. Towarzyszów całej Kongregacyi naszei Przesławnei Kunsztu Drukarskiego osobliwie przy P. P. Towarzyszach Starszych także i młodszych którzy P. P. Towarzysze młodsi odebrali rachunki od P. P. Starszych natenczas będących to iest od P. Jana Gruchalskiego Prymasa y P. Stanisława Trenkowieca subprimasa y czterech Consyljartów Pana Jana Kozłowskiego P. Kazimierza Sławęty. P. Mathialem Welińskiego. P. Woyciecha Michalskiego na co się dla lepszey wiary imieniem swoim podpisuiemy się

(podpisy towarzyszy).

(D. c. n.)

PRENUMERATA KWARTALNIE: Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ Zł. 3 — OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM 1/1 STRONA Zł. 150 — 1/2 STR. Zł. 80 — 1/4 STR. Zł. 45 — 1/8 STR. Zł. 25. POSZUKIWANIE I OFIAROWANIE PRACY 50% TANIEJ

Redaktor i Wydawca: HENRYK BORKOWSKI. Druk L. Bogusławskiego, w Warszawie.